



Zarzuty wobec szamotulskich lekarzy

Czy poświadczyli nieprawdę?

SZAMOTUŁY. We wtorek szamotulska prokuratura postawiła zarzut poświadczania nieprawdy w dokumentacji lekarskiej ordynatorowi chirurgii szpitala powiatowego w Szamotulach Leszkowi S. oraz zatrudnionej w tej placówce radiolog Iwonie D.

str. 3

Błyskawiczna sesja

Niespełna godzinę trwała wtorkowa sesja Rady Miasta i Gminy Wronki. W wyniku, podjętych po burzliwych obradach radnych podczas połączonego posiedzenia komisji zdecydowano zdjąć z porządku obrad najbardziej kontrowersyjne projekty uchwał.

Pierwszy z nich dotyczył wprowadzenia nowych stawek za wodę i odprowadzanie ścieki. Poświęcony temu punkt zdjęto z porządku obrad, ale nowe stawki i tak wejdą w życie tyle, że po 70 dniach od momentu przedłożenia ich radzie do akceptacji. Rada nie ma bowiem uprawnień do zmieniania propozycji przedłożonych przez dostawcę wody. Dzięki tej decyzji radni zdjęli z siebie odpowiedzialność za podjęcie zawsze przecież niepopularnej decyzji o podwyżce.

Drugim punktem, który z kolei został przełożony na wrześniowe posiedzenie rady była propozycja podniesienia opłat za usługi cmentarne i pogrzebowe. Propozycja Przedsiębiorstwa Komunalnego została negatywnie zaopiniowana przez komisję. „Proponowane ceny są nieadekwatne do wysokości zasiłku po-

grzebowego” - argumentował w imieniu komisji jej przewodniczący Jacek Rosada. Komisja zaproponowała nawet zmianę dotychczasowego administratora cmentarza komunalnego we Wronkach, którego koszty funkcjonowania są, jej zdaniem, zbyt wysokie.

W tej sytuacji przebieg sesji ograniczył się do wysłuchania odpowiedzi na interpelacje i zapytania radnych i złożenie nowych. Rekordzistą pod tym względem był przewodniczący Komisji rewizyjnej Ireneusz Wowie, który złożył na ręce przewodniczącej 19 interpelacji, a dodatkowo zadał jeszcze 3 pytania.

Głos zabierali jeszcze m.in. radni Romuald Pajs i Ireneusz Jabłoński.

Do tematów sesyjnych wrócimy w przyszłym tygodniu.

P.M.

Szanowni Czytelnicy!

Wraz z dzisiejszym numerem kończymy wydawanie „Wronieckich Spraw” w ich obecnej postaci. Wspólnie z Zarządem TMZW, który jest prawnym właścicielem tytułu, podjęliśmy w tym miesiącu taką właśnie decyzję.

Kłopoty, finansowe i organizacyjne, w jakich znalazły się „Wronieckie Sprawy” pod koniec minionego roku sprawiły, że podjęliśmy próbę uchronienia najstarszego na rynku naszego powiatu i niezwykle zasłużonego dla rozwoju wronieckiej demokracji tytułu od likwidacji poprzez wspólne jego wydawanie z nowym „Tygodnikiem Szamotulskim”.

Nie wszystkim Wam takie rozwiązanie przypadło do gustu. Realia ekonomiczne i brak osób chętnych do samodzielnego prowadzenia redakcji były jednak argumentami nieubłagany.

Zarząd TMZW postanowił więc zaniechać wydawania tytułu, mając nadzieję na to, iż za pewien czas uda się wznowić samodzielność „Wronieckich Spraw”.

Pragniemy podziękować wszystkim Czytelnikom, którzy co tydzień spotykali się z nami. Zapewniamy, że tematyka wroniecka nie zniknie z łam „Tygodnika Szamotulskiego”. Wręcz przeciwnie. Od przyszłego tygodnia na Waszym rynku pojawi się kolejny numer „Tygodnika Szamotulskiego”, a w nim tak, jak obserwujecie to od pewnego czasu, wroniecki dodatek. Będziemy w nim pisać o wszystkim, co dla miasta i gminy Wronki jest ważne i ciekawe. Mamy nadzieję, że nadal będziecie nam towarzyszyć i traktować go jak swojego starego, dobrego przyjaciela.

Prezes TMZW Ireneusz Wowie
Wydawca – Paweł Mordal

Młodzież z Francji we Wronkach

W ramach partnerskiej współpracy Wroniek z francuskim miastem Plerin, na wakacjach przebywa 63-osobowa grupa młodych piłkarzy z trenerami i opiekunami. Zakwaterowani są w Szkole Podstawowej w Chojnie. Na ziemi wronieckiej goście będą dziewięć dni. Sporo czasu zajmują im treningi i mecze sparingowe, ale nie brakuje go również na rozrywkę i zwiedzanie okolicy.



Opiekunowie gości z Francji przy kapliczce św. Huberta

Goście chwalą świetną bazę sportową Amiki w Pópolowie, gdzie trenują. Już drugiego dnia pobytu, słabo jeszcze zaaklimatyzowani, rozegrali dwa mecze z rówieśnikami Amiki. 13-latkowie z Francji ulegli gospodarzom 0:5. Wyrównany był drugi pojedynek, tym razem 15-latków, którzy zagrali bardzo ładny mecz. Zwyciężyli gospodarze 2:1. Po konfrontacji z Amiką (zapewne zechcą rewanżu) w niezbyt radosnych nastrojach do kibicowania Amice zasiedli na trybunie stadionu aby oglądać walkę pierwszoligowej drużyny z Górnikiem Zabrze.

Niedzielne dożynki gminne w Chojnie - słoneczne i kolorowe - dały młodym chłopcom z Bretanii sporą dawkę radosnego, polskiego folkloru. Szkoda, że trenerska dyscyplina nie pozwoliła im cieszyć się widokiem

ogromnego, rozświetlonego balonu, który po zmierzchu wynosił w górę wszystkich chętnych. Piłkarzy czekał kolejny sprawdzian, tym razem z rówieśnikami „Czarnych” Wróblewo. W poniedziałkowe popołudnie na stadionie im. Wiesława Chojana rozegrane zostały trzy mecze. 13-latkowie z Francji zremisowali z gospodarzami 0:0. W pierwszym meczu 15-latków, FC Plerin pokonał „Czarnych” 2:1, a w drugim 4:0. Nie wynik był tutaj najważniejszy. Gospodarze bardzo dobrze przygotowali się do przyjęcia gości. Byli bardzo zadowoleni i to nie tylko z wyników piłkarskich spotkań. To był świetny piknik, sympatyczna atmosfera - mówili goście z Francji, dziękując za przyjęcie. Z Wróblewa fotoreportaż w kolejnym wydaniu „Tygodnika”.

/pab/

Mahdysci kontra alianci

W Iraku trwają ciężkie walki pomiędzy wojskami amerykańskimi a rebeliantami dowodzonymi w Nadżafie przez szyckiego duchownego Muktada as-Sadra. Terrorysty pokazali w internecie kolejne egzekucje porwanych osób.

Papież w Lourdes

Jan Paweł II odbył kolejną podróż do Lourdes. "Kłękając prze Grotę Massabielską, czuję ze wzruszeniem, że osiągnąłem, metę swej pielgrzymki" – powiedział podczas modlitwy różańcowej. Podczas uroczystości Jacques Chirac mówił o chrześcijańskich korzeniach Francji, a papież o ideach Rewolucji Francuskiej – wolności, równości i braterstwie.

Wielka Brytania dopuszcza kłony

Specjalna komisja brytyjskiego rządu wydała zgodę na klonowanie ludzkich embrionów od celów medycznych. Podczas niedzielnej audiencji dn. 22 sierpnia papież zdecydowanie potępił eksperymenty z klonowaniem człowieka.

Seminarium czy sodomarium?

Papieski wizytator diecezji w St. Polten, bp Klasu Kung, zdecydował o zamknięciu tamtejszego seminarium duchownego. Wybuchł tam skandal obyczajowy. Jego uczestnikami byli seminarzyści i ich wychowawcy. Nie obojętne było bez "akcentu polskiego" - za posiadanie i rozpowszechnianie na terenie seminarium materiałów pornograficznych rząd austriacki skazał studiującego St. Polten polskiego kleryka na 6 miesięcy w zawieszeniu.

Kłamie, że walczył?

Grupa weteranów wojny wietnamskiej nadal oskarża kandydata na prezydenta Johna Kerry'ego o kłamliwe przedstawianie siebie jako bohatera tej wojny.

Dla sportu i dla безпеki

W tygodniu poprzedzającym inaugurację XXVIII Olimpiady w Atenach Unia Europejska zmusiła Białoruś do wycofania z jej reprezentacji ministra sportu Jurija Siwakowa. Gen. Siwakow wcześniej kierował MSW i był oskarżony o organizację porwań i zabójstw białoruskich opozycjonistów.

Munch łupem złodziei

W Oslo skradziono w biały dzień w Muzeum Edvarda Muncha dwa płótna sławnego artysty, w tym słynny obraz "Krzyk" dający początek ekspresjonizmowi w malarstwie. Kradzieży dokonano niemal na oczach widzów, w niedzielę rano. Zamaskowani rabusie zagrozili strażnikom bronią i w ciągu jednej minuty po prostu wynieśli dzieła z wnętrza. Jak się okazało, nie były one ubezpieczone od kradzieży.

Kolejny wypadek w Szamotułach

OPIEM W SKODĘ

SZAMOTUŁY. Było po 17.00, kiedy na skrzyżowaniu Dworcowej i Chrobrego srebrna astra wymusiła pierszeństwo i czołowo zderzyła się z faworytką.



Zdarzenie miało miejsce 24 sierpnia br. po południu u zbiegu ulic Dworcowej i Chrobrego, w pobliżu starej olejarni. Kierujący szarą skodą faworyt zatrzymał się na chwilę, by zabrać czekającego za przejazdem kolegę i chcąc uniknąć kolizji z tir-em „spotkał się” ze srebrnym oplem. Tyle tylko, że to młoda kobieta, kierująca tym autem nie zachowała należytej ostrożności, wymusiła pierszeństwo i niemal czołowo wpadła na skodę. Kiedy dotarłem na miejsce zdarzenia ojciec tej pani zaatakował mnie niewybrednymi słowami, typu „co ty tu, k...wa robisz” – a ja robiłem zdjęcia wypadku, a właściwie jego skutków. Potem podniesionym głosem i niezbyt miłymi słowami zaczął mi ubliżać i mówić, co o mnie myśli. Puściłem to mimo uszu i poprosiłem o kilka słów komentarza osoby biorące udział w kolizji.

Krzysztof, kierowca skody: „Jechałem od strony Poznania. Zaraz za przejazdem kolejowym opuszczono bariery. Na zakręcie zatrzymał się tir. Odbiłem, by uniknąć

zderzenia z ciężarówką a z przeciwną jechała srebrna astra. Efekt jest taki, że mam cały prawy przedni bok do wymiany”. Na miejsce przyjechał również ojciec kierowcy i stwierdził liczne uszkodzenia auta: lampa, błotnik, zderzak, częściowo przednie drzwi od strony pasażera i przednia szyba cała do wymiany i co gorsze, również chłodnica, bo cały płyn wylał się na asfalt.

Pani N.N. kierowca opła: „Szkody są, nikomu nic się nie stało, poznaliśmy się w niemiłych okolicznościach”. Zapytana czy czuje się winna zdarzenia odpowiedziała, że tę sprawę pozostawi bez komentarza. Przez kilka kolejnych minut inni kierowcy przyglądali się uważnie, ponieważ na ulicy został ustawiony trójkąt ostrzegawczy. Policjanci, którzy przybyli na miejsce dopełnili formalności a zapytani o komentarz na gorąco odesłali mnie do rzecznika komendy. Pan asp. Jacek Włoch powiedział:

/pk/

ZAPOBIEGLI TRAGEDII

WRONKI. W niedzielę 15 sierpnia około godziny 10.00 na wysokości lasku przy “księżej stodole” dwóch wędkarzy pan Kazimierz Barański i Bogdan Bartkowiak zapobiegli niepotrzebnej śmierci

44 letnia mieszkanka Starego Miasta, dotarła do rzeki z zamiarem przerwania łańcuszka swoich życiowych problemów. Pan Bogdan bez trudu odczytał złe intencje kobiety: na odległość próbował nawiązać kontakt migowy z będącym bliżej niej, wędkarzem K. Barańskim. Nie wiedziałem o co mu chodzi- mówi pan Kazimierz. On zorientował się, że nie rozumiem. nie chciał krzyczeć, aby jej nie spłoszyć. Po chwili dojechał do mnie rowerem.

Nie wiem skąd zebrałem tyle sił, aby przedrzeć się przez okropnie zarośnięty brzeg na jej wysokość. Jakaś siła nadludzka pchnęła mnie do wody. Nie myślałem o moich dolegliwościach sercowych. Udało mi się chwycić ją za włosy. Za-

haczyła się o jakiś konar i dzięki temu zdążyłem. Dwie sekundy później byłoby po fakcie... Mój współtowarzysz powiadomił policję, oni pogotowie – to właściwie dzięki jemu żyje – dodaje pan Kazimierz -. Dopiero po zdarzeniu, rozpoznałem, że razem pracowaliśmy. Nie mówiła co ją do tego pchnęło, a ja nie pytałem. Gdy nadjechała policja i pogotowie odszedłem na swoje stanowisko z uczuciem wewnętrznej radości”. Choroba najbliższych, brak pracy... i przychodzą stany depresyjne. Kobieta trafiła do szpitala pod opiekę lekarzy, a po powrocie w rodzinne środowisko będzie potrzebowała pomocy osób życzliwych.

K.T.

POCZĘSTOWAŁ, BY OBRABOWAĆ

SZAMOTUŁY-WRONKI. Od czasu do czasu słyszymy ostrzeżenia, by nie korzystać z propozycji nieznajomych z pociągu, którzy częstują alkoholem. Jest to sposób stosowany przez złodziei, którzy dodają do wódki środek usypiający, a gdy zadziała, perz skrupułów okradają ofiarę. Jak się okazuje, są tacy, którzy te apele lekceważą.

17 sierpnia br. pewien jegomość z Piotrkowa, jadąc pociągiem ze Szczecina do Poznania, spotkał dwóch nieznajomych, z którym wdał się w rozmowę. Godzina nie była późna – przed południem. W pewnym momencie mężczyźni zaproponowali naszemu podróżnemu wspólne wypicie alkoholu. Nie odmówił i...

Obudził się po około 3 godzinach. Pociąg dotarł już w okolice Szamotuł. Nie czuł się najlepiej. Przeciwnie: czuł się fatalnie! Jego kompanów nie było. Wkrótce ze zgrozą zorientował się, że wraz z nieznajomymi zniknęły pieniądze, dokumenty, torba! Był po prostu obrobiony ze wszystkiego! W sumie wyrządzone sobie szkody wycenił na 3.000 zł. Zawiadomił obsługę pociągu, a ta policję. Sam wyładował w szamotulskim szpitalu. Funkcjonariusze podjęli rutynowe czynności. W trakcie przesłuchania pokrzywdzonego ustalono szczegóły: skradzione przedmioty, rysopis podejrzanych oraz rodzaju alkoholu, którym uraczyli swoją ofiarę.

W tym czasie jeden z patroli zawitał we wronieckim lokalu “Borowianka”.

Uwagę policjantów przykuło wesołe towarzystwo przy stoliku. Zwłaszcza trzech mężczyzn wyglądało na szczególnie zadowolonych. Stróż prawa mienił już informację o przestępstwie w pociągu. Skojarzyli rysopis, stojącą na stoliku butelkę (ta sama “wódka”, która posłużyła do uspienia) oraz torbę leżącą obok. Po wylegitymowaniu radosnych panów policjanci uznali, że to właśnie wskazani przez podróżnego bandyci. Po krótkich wyjaśnieniach dwóch zatrzymano. Sąd w Szamotułach wobec jednego z nich zastosował areszt tymczasowy. Podczas przesłuchań jak po nitce do kłębka policjanci dochodzili do prawdy. Mężczyzna, jak ustalił Janusz D., przyznał się do popełnienia czynu. Mało tego: prokurator zwrócił uwagę, że podobnych czynów miał on na swoim koncie więcej i że był w przeszłości za nie karany. Sam zatrzymany przyznał, że nie działał sam. Czekają procesy za kradzież, być może też za recydywę i działanie w grupie przestępczej. A czytelnikom niech pozostanie ostrzeżenie: jedziesz – nie pij, a już na pewno nie z nieznajomymi. (bela)

*Szanownemu Duchowieństwu
ks. Kanonikowi Jerzemu Stachowiakowi,
Ojcu Markowi Dąbrowskiemu, ks. Błażewi Dojasowi,
organistów Markowi i Hani Janickim, delegacjom
zakładów pracy, przyjaciółom i znajomym, wszystkim,
którzy pożegnali i odprowadzili na miejsce
wiecznego spoczynku*

śp.

Halinę Babczyńską

*serdeczne Bóg zapłać składa
rodzina*

**Łączymy się w bólu z Rodziną
naszego wspaniałego opiekuna Ali
w latach wczesnoprzedszkolnych**

śp. IGNACEGO SAMOLIKA

**Pani Helenie i Jej Synom z Rodzinami
składamy serdeczne wyrazy współczucia
zapewniając, że pamięć o nim trwać będzie,
bo BLISCY NA ZAWSZE POZOSTAJĄ W SERCU.**

Rodzina Tomczaków z Cienistej z córką Alicją Raś

TYGODNIK SZAMOTULSKI. REDAGUJE ZESPÓŁ. **REDAKTOR NACZELNY:** ŁUKASZ BERNADY.
WRONIECKIE SPRAWY. REDAGUJE ZESPÓŁ. **REDAKTOR NACZELNY:** P.O. MARIOLA PRZYMUSZAŁA
WYDAWCA: AGENCIA WYDAWNICZA DELTA SZAMOTUŁY, UL. ROBOTNICZA 28/4. TELEFONY KONTAKTOWE: 603 661 011, 604 417 437;
TS - E-MAIL: REDAKCJA@TYGODNIK.SZAMOTULY.NET,
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: BT SZAMOTULANIN SZAMOTUŁY UL. DWORCOWA 9, TEL. 292 38 21.
AGENCJA WYDAWNICZA PAB WRONKI, PLAC WOLNOŚCI 6, TEL./FAX (67) 254 16 16.
DRUK: AGORA S.A. - Drukarnia w Pile.
MATERIAŁÓW NIE ZAMÓWIONYCH REDAKCJA NIE ZWRACA I ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DOKONYWANIA SKRÓTÓW.
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I REKLAM REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI.

Zarzuty wobec szamotulskich lekarzy

CZY POŚWIADCZYLI NIEPRAWDĘ?

SZAMOTUŁY. We wtorek szamotulska prokuratura postawiła zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji lekarskiej ordynatorowi chirurgii szpitala powiatowego w Szamotulach Leszkowi S. oraz zatrudnionej w tej placówce radiolog Iwonie D.

O sprawie kolizji drogowej w Smolnicy koło Wronek, która miała miejsce pod koniec kwietnia, a której jednym z uczestników był ówczesny prezes Amica Sport SA Wojciech K. informowaliśmy w poprzednim numerze naszego tygodnika. Wówczas też napisaliśmy, że pomimo umorzenia postępowania w sprawie domniemanego wypadku drogowego szamotulska prokuratura prowadzi nadal drugie postępowanie w sprawie poświadczenia nieprawdy w dokumentacji lekarskiej. „już wkrótce zakończymy nasze postępowanie” – mówił przed tygodniem szef prokuratury rejonowej w Szamotulach Paweł Gryziecki.

Tak też się stało. We wtorek 24 sierpnia

prokurator postawił zarzut poświadczenia nieprawdy w dokumentacji lekarskiej znanemu szamotulskiemu chirurgowi Leszkowi S. oraz radiologowi z naszego szpitala powiatowego Iwonie D.

Rzecz dotyczy stwierdzenia przez nich faktu złamania dwóch żeber przez poszkodowanego w opisywanej kolizji pojazdów Zygmunta J. a tym samym stwierdzenia u niego naruszenia organów na okres powyżej 7 dni. Gdyby tak rzeczywiście było, zmieniona zostałaby kwalifikacja czynu z kolizji na wypadek drogowy, a tym samym podwyższeniu uległaby odpowiedzialność sprawcy zdarzenia.

W wyniku przeprowadzonego postępowania prokuratura uzyskała opinie biegłych

lekarzy z Zakładu Medycyny Sądowej w Poznaniu, że stan zdrowia poszkodowanego Zygmunta J. był inny, niż stwierdzili to wymienieni lekarze.

Na tej podstawie zostały im postawione zarzuty poświadczenia nieprawdy, a w przypadku ordynatora Leszka S. także przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego, jakim w świetle orzecznictwa Sadu Najwyższego jest także ordynator szpitala.

Czyny te są zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 5.

Prokurator Paweł Gryziecki nie chciał ujawniać szczegółów sprawy. Potwierdził jednak fakt przedstawienia zarzutów obojgu wymienionym lekarzom. „Sprawa

nadal jeszcze ma charakter rozwojowy i niewykluczone jest postawienie zarzutów także innym związanym z nią osobom” – powiedział.

Cała historia pełna jest zagadek i nie-domówień. Czy rzeczywiście doszło w szamotulskim szpitalu do sfalszowania dokumentacji lekarskiej? Jeżeli tak, to dlaczego? Jakże dalsze osoby znajdują się w kręgu zainteresowania prokuratury? Miejmy nadzieję, że zarówno na te, jak i na inne związane z tą sprawą pytania, uda się jak najszybciej znaleźć odpowiedź.

O postępie sprawy będziemy Państwa na bieżąco informować.

P.M.

Za głupotę nie odpowiada

“Nie odpowiadam za wszystkich tych, którzy podlegają za ich przykład głupotą” – skomentował metropolita gdański arcybiskup Tadeusz Gocłowski niedawną wypowiedź ks. Henryka Jan-kowskiego, który informacje o swojej rzekomej pedofilii nazwał “spiskiem przeciwko niemu judeokomuny”.

Belka nie poprze esbeków

Premier Marek Belka zapowiedział, że rząd absolutnie nie poprze SLD-owskiej nowelizacji ustawy o kombatantach przywracającej uprawnienia odebrane za pracę w peerelowskich organach represji.

Resztki honoru ministra

Minister sprawiedliwości Marek Sadowski oddał się do dyspozycji premiera po ujawnieniu udziału wypadku samochodowym, w którym ciężkich urazów doznała kobieta, a prokuratura wznowiła śledztwo w tej sprawie.

Za kaucją

Władysław J. były prezes PZU S.A. oskarżony o działania na szkodę spółki i spowodowanie w niej około 11 milionów złotych strat, został zwolniony z aresztu za kaucją 1 miliona złotych, który wpłaciła rodzina.

Ograniczyli handel w niedzielę

Radni miejscy Radomia zakazali handlu w niedzielę za wyjątkiem aptek i stacji paliw (pozostałe sklepy mogą być otwarte tylko od godz. 11.00 do 14.00). Dysputy na temat podobnych decyzji toczą się w 12 kolejnych miastach. Podobny wniosek został wniesiony przez NSZZ “Solidarność” do rady Miasta i Gminy w Szamotulach.

Polacy, wracajcie z Iraku

Zginęli kolejni Polacy w Iraku. W czwartek st. szer. nadterm. Grzegorz Rusinek i szer. nadterm. Sylwester Kutrzy, w sobotę st. szer. Krystian Andrzejczak. Kilkunastu innych żołnierzy odniosło rany. Po tych dramatycznych zdarzeniach kilka partii sejmowych zamierza rozpocząć kampanię w celu wycofania polskiej armii z Iraku. Są to PSL, LPR i Samoobrona. Ich inicjatywy są niezależne. Każda z nich ma inny pomysł wywierania nacisku na opinię publiczną.

Senat sięgnął do kieszeni sutanny

Senat wprowadził ok. 200 poprawek do ustawy zdrowotnej. W większości mają one charakter redakcyjny i porządkujący, ale jedna z nich stanowi o tym, że część duchowieństwa (ci, którzy nie pracują i nie prowadzą działalności gospodarczej) będzie opłacać składkę zdrowotną z własnej kieszeni. Zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami między rządem a Kościołem, składki były opłacane z tzw. “Funduszu Kościelnego” utworzonego jako forma rekompensaty za zagarnięcie przez państwo części dóbr kościelnych po II wojnie światowej. Zmieniając zasady opłacania składki, nikt nie podniósł kwestii zwrotu wartości owych dóbr.

Czekalibyśmy ponad 50 minut na następny pociąg

A WE WRONKACH PODRÓŻNYCH WPROWADZAJĄ W BŁĄD

WRONKI. Sobotni wieczór. Właśnie wracałem z Leśnej, gdzie Amica podejmowała Górnika Zabrze. Z braku własnego auta szybkim krokiem podążałem w stronę dworca PKP. Była 20.40. Pani w okienku informowała, że najbliższy pociąg w stronę Poznania będzie za 50 minut, czyli o 21.32. Uparcie twierdziła, że ma rację. Dobrze, że podróżni jej nie uwierzyli.

Lekko zdyszany wbiegłem do hallu dworca PKP sądząc, że za chwilę wsiądę do pociągu i niedługo potem będę jadł pyszną kolację. Pani w okienku informowała podróżnych, że najbliższy pociąg do Poznania (i dalej) przyjedzie za jakieś 50 minut.

Na dworze było ciepło, pomyślałem sobie, że zobaczę jak Wronki wyglądają wieczorową porą, tym bardziej, że jestem brunetem. Bilet do Szamotuł kupiłbym później. I całe szczęście, że tego nie zrobiłem. Dwie sympatyczne dziewczyny powiedziały, że

za chwilę jest kolejny pociąg – pospieszny. A pani w okienku twierdziła zupełnie coś innego. Zacząłem się rozglądać - przecież w rozkładzie jazdy i na planszy wyraźnie jest napisane, że w okresie letnim kursuje pociąg ze Świnoujścia, że jeździ codziennie a we Wronkach jest o 21.05. A pani swoje. W myśl zasady: Punkt pierwszy - Pani w okienku na dworcu PKP ma zawsze rację. Punkt drugi – jeśli pani nie ma racji, patrz w punkt pierwszy.

I nawet kiedy w głośnikach rozległ się komunikat, że oto za chwilę pociąg, którego miało nie być, wjedzie na peron, to pani ciągle upierała się przy swoim. Następny jest o 21.32.. Była godz. 21.05. Po prostu szok!!! Na koniec trzeba było panią zachęcać, by zebranych w poczekalni podróżnych przeprosiła, sama chyba nie zdobyłaby się na taki akt – toż to jest tajemnicze słowo...

/p/

Niecodzienne zmagania sołectw

WIELKIE GRILLOWANIE

SĘKOWO. W minioną sobotę Stacja Paliw Mateo w Sękowie, przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury w Dusznikach zorganizowała Piknik Gillowy, w którym rywalizowało 10 sołectw gminy Duszniki. Zwyciężyła reprezentacja Podrzewia przed drużyną z Wierzei.

Grillowanie okazuje się doskonałym sposobem na udane popołudnie w gronie rodziny i przyjaciół, zwłaszcza, gdy atmosferę podgrzewa Zespół Pieśni Ludowej „Duszniczanka”, a przygotowaniu potraw towarzyszą ciekawe konkursy z atrakcyjnymi nagrodami. Z pewnością potwierdzą to mieszkańcy gminy Duszniki, którzy w ubiegłą sobotę wzięli udział w pikniku gilotowym zorganizowanym przez Stację Paliw Mateo w Sękowie, przy współudziale Gminnego Ośrodka Kultury w Dusznikach. Impreza odbyła się pod patronatem i oczywiście z udziałem wójty gminy Adama Woropaja, którego nie zabrakło także w składzie komisji konkursowej. Najważniejszym i najbardziej emocjonującym akcentem dnia była przecież rywalizacja mieszkańców wsi gminy w grillowaniu. W szranki stanęły drużyny z 10 sołectw. Każda dwuosobowa reprezentacja przygotowała potrawy według własnego przepisu, mając do dyspozycji niemal wszystko, od bakłażanów i pieczarek, po filety rybne, żeberka i kurczaki. Jury oceniało

nie tylko smak i aromat. Nowatorskie pomysły i inwencja twórcza wsparta bogatą wyobraźnią były najwyżej punktowane. Mistrzami pieczonej kiełbasy, i nie tylko, zostały reprezentacje Podrzewia i Wierzei. Nasi grillowi bohaterowie zostali hojnie obdarowani przez organizatora. Dodatkowo Radio ESKA ufundowało dla zwycięskich drużyn radia oraz odtwarzacz DVD dla mieszkanki Kunowa, która wykazała się wiedzą z zakresu działalności stacji radiowej. Czas pieczenia umilały rozmowy o jedzeniu i technice grillowania. Każdy mógł podpatrzeć jak robią to najlepsi, zasięgnąć opinii wprawnych kucharzy, podpowiedzieć parę ciekawych pomysłów. Muzykujące Trio Rodzinne Szulców z Wierzei wypełniło chwile oczekiwania na główny punkt pikniku, jakim było ogłoszenie wyników i konsumpcja grillowych dań. Większość gości potwierdzała opinię jury i nikogo nie trzeba było długo namawiać do skosztowania pieczonych przysmaków i serwowanej grochówki.

H. S.

Zmiany w uchwale budżetowej zatwierdzone

KANALIZACJI NA OSIEDLU NIE BĘDZIE

SZAMOTUŁY. W poniedziałek 23 sierpnia odbyła się kolejna sesja Rady Miasta i Gminy Szamotuły. Jednym z głównych punktów obrad była dyskusja na zmianami w uchwale budżetowej.



Radni jednogłośnie zaaprobowali zwiększenie dochodów miasta i gminy o kwotę 612.221 zł. Jednak w dziedzinie wydatków nie wszystkie propozycje burmistrza Grabowskiego zostały przyjęte. Nie będzie m.in. realizowana budowa kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz sieci wodociągowej na osiedlu po byłej bazie “Pekabud” przy ul. Szczuczynskiej. Marek Pawlicki, przewodniczący komisji komunalnej, uzasadniał, że radni dostrzegają problem, jednak z powodu natłoku pilniejszych spraw inwestycja musi poczekać. O 999.500 zł zwiększono wydatki związane z realizacją oczyszczalni ścieków w Otorowie, ponieważ tyle właśnie brakuje, by rozliczyć się z wykonawcą za prace wykonane i te, które są jeszcze planowane. Z powodu niedoszacowania trzeba było również zwiększyć wydatki związane z

budową ulic Jaśminowej, Różanej i Robotniczej (o szczegółach pisaliśmy już), natomiast na wniosek radnych przesunięto na rok 2005 realizację ulicy Prostej. Zaproponowane przez burmistrza wydatki związane z remontami i zakupem nowych przystanków autobusowych zaakceptowano, z zastrzeżeniem że zostaną przeprowadzone wyłącznie remonty istniejących przystanków, a nie zakup nowych. O kwotę 15.500 zł zwiększono dotację podmiotową dla Szamotulskiego Ośrodka Kultury, przeznaczając ją na dofinansowanie wyjazdu Zespołu Folklorystycznego “Szamotuły” na festiwal w Brazylii. Tradycyjnie już dochody wypracowane przez sołectwa przekazano do ich dyspozycji, uwzględniając wnioski zainteresowanych.

(bela)

Z KRONIKI
POLICYJNEJ

Z baseballem w łapie

16.08. w Młodasku około godz. 22.20 nieustalony sprawca dokonał rozboju w stacji paliw. Intruz wtargnął na teren stacji z twarzą zamaskowaną jasną kominiarką lub pończochą, po czym grożąc kijem baseballowym 48-letniej kasjerce, mieszkance Poznania, zmusił ją wydania utargu z kasy w wysokości 9.000 zł. Następnie zbiegł z miejsca zdarzenia do pobliskiego parku. Niestety, podjęte wkrótce działania poszukiwawcze nie przyniosły rezultatu – sprawca jest na wolności.

Plandeka czeka na człowieka

19.08. w Szamotułach przy ul. B. Chrobrego o godzinie 10.40 nieznanego sprawcę poruszającego się volkswagenem golfem dokonali przywłaszczenia plandeki, która upadła z naczepy tira. Szkodę poniosła firma PUH Drobud w wysokości 700 zł.

To sobie narobił

20.08. o 21.00 w Obrzycku na ul. Kościelnej zatrzymano 42-letniego kierowcę volkswagena transportera, który kierował pojazdem po użyciu alkoholu. Jak się okazało, mężczyzna siadł za kierownicę pomimo orzeczone przez sąd zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sprawca odpowie w związku z tym za wykroczenie (niewielkie stężenie alkoholu w wydychanym powietrzu), a równocześnie za przestępstwo z art. 244 K.K. (za niezastosowanie się do orzeczonego zakazu).

Skutki niedospania

21.08. w Pniewach na ul. Poznańskiej o godzinie 4 nad ranem 30-letni mieszkaniec Torunia wyjeżdżał na drogę A2. Niestety, nie dostosował prędkości do panujących warunków i wjechał do rowu. Skutki wypadku były dość poważne. Dwie pasażerki samochodu znalazły się w szpitalu w Szamotułach. Należy zaznaczyć, że kierowca był trzeźwy.

Porysowany sędzia kalosz?

22.08. w Szamotułach przy ul. Kołarskiej prawdopodobnie w trakcie lub po meczu odbywającym się na stadionie SzOSiR nieznanego sprawcę porysowali karoserię seata cordoby należącego do mieszkańca Krzykosów. Straty wyceniono na 1.500 zł. Warto dodać, że poszkodowany był arbitrem sędziującym na meczu, możliwe więc, że czynu dokonał jakiś bardzo niezadowolony kibic.

Podpalili czy iskra?

22.08. w Psarskim z nieustalonych przyczyn spłonął stóg słomy rzepakowej. Właściciel, mieszkaniec Szamotuł stracił w ten sposób 700 zł.

Jakby podcięli skrzydła

23.08. w Pniewach o godzinie 23.00 nieznanego sprawcę pozbawili samochód cinquecento dwóch kół o wartości 600 zł. Szkodę poniósł mieszkaniec Szamotuł.

Ludzie Grabowskiego? Dokopać im!

HAJŻE NA DYREKTORA!

SZAMOTUŁY. Opozycyjna względem burmistrza Grabowskiego większość rady miasta i gminy w Szamotułach nie ustaje w atakach. Gdy nie ma wóldarza, baty dostają ludzie z nim kojarzeni. Podczas ostatniego posiedzenia komisji budżetu i finansów oraz na sesji ciągi spadły na dyrektorów dwóch odległych burmistrzów jednostek: Zakładu Gospodarki Komunalnej i Szamotulskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Wiceprzewodniczący rady, Przemysław Fąferek, nie pozostawia żadnych wątpliwości: „i tak już będzie” strofuje swojego dawnego nauczyciela, obecnie dyrektora SzOSiR, Władysława Dyzerta.

Nie ma cię – źle, jesteś – też niedobrze

Od dłuższego czasu radni oczekują rozmowy z dyrektorem Dyzerem w sprawie przekroczenia kosztów SzOSiR w roku 2003. Tymczasem dyrektor nie przychodzi. W jego opinii zaproszenia na posiedzenia komisji docierają na ostatnią chwilę, kiedy już ma czas zaplanowany na co innego. Ostatnio przedstawił usprawiedliwienie zdrowotne, a teraz dotarł. Ale... No właśnie: tym razem radni nie chcieli z nim rozmawiać. Mógł sobie pójść do domu. Przemysław Fąferek, pod pretekstem braku protokołu pokontrolnego, uznał że rozmowa może odbyć się dopiero po zapoznaniu radnych z dokumentem. Wcześniej jednak protokołu nie było i to radni się niecierpliwi. Teraz

straty, szukamy różnych sposobów zapobiegania im, wysłuchując państwa rad i wskazówek” – mówił dyr. Hajgelman do radnych. Duże straty w ZGK wiążą się zwłaszcza z gospodarką wodną (Oddział Oczyszczalni i Kanalizacji) i śmieciami (Oddział Usług Komunalnych – tu spory deficyt wywołuje opłata marszałkowska za śmieci. Mieszkańcy płacą 12,50 zł za wywiezienie tony, a ZGK odprowadza 14,50 zł do Urzędu Marszałkowskiego, czyli każda tona to 2 zł strat). Radny Dukat zapytał, dlaczego w ZGK zatrudniane są osoby z Poznania nawet na niższych stanowiskach, choć mamy tak duże bezrobocie w mieście. „Czy u nas w Szamotułach nie ma wykwalifikowanych ludzi?”. Dyrektor ZGK przyznał, że zdarzały się takie incydentalne przypadki, ale tylko okresowo, np. p. Srokę, kierownika Oddziału Energetyki Ciepłej zastępował



Dyr. Władysław Dyzer prosił o przesłanie zaproszeń na komisję z wyprzedzeniem.

sami przekładają rozmowę z Dyzerem? Właśnie tak! Trzeba w końcu pokazać, kto tu naprawdę rządzi. Parę dni później, podczas sesji rady, znów pojawiają się pytania do dyrektora. Przemysław Fąferek zwraca uwagę na dyrektora (czy pan zatrudnia nadal prawnika? Czy jest pan zadowolony z jego pracy?). „A podobno prawnik jest bezradny wobec wierzycieli. Więc po co zatrudniać takiego bezużytecznego radcę? Dyzer odparował krótko: Myli się pan w wielu kwestiach, ale odpowiedź wystosuję na piśmie”.

Skąd te straty, panie Hajgelman?

Ale czy tylko Dyzer to „człowiek Grabowskiego”? Opozycja nie musi się za daleko rozglądać: jest następny – dyrektor Hajgelman. Dawać go na dywan! Najpierw dyskusja w komisji finansów. Tu nikt o żaden protokół nie pyta. Radny Dukat zapewnia: „chcemy panu pomóc, a nie prowadzić nagonkę”. W sprawozdaniu za rok 2003 zakład zakończył go stratami w wys. 260.000 zł. Po pół roku nastąpiła znaczna redukcja – do 50.000 zł. Dyrektor ma nadzieję, że zakończy rok przy minimalnych stratach, ale też bez zysków. „Troszczymy się o to, by zmniejszyć

przez czas urlopu pracownik z Poznania. Dyrektor zapewnił, że jedynym poznakiem jest obecnie fachowiec do spraw zamówień publicznych, ponieważ takich w Szamotułach brakuje.

Radny dziennikarzem – dziennikarka radną?

Przemysław Fąferek przygotował się do rozmowy z dyr. Hajgelmanem jak rasowy dziennikarz. Pytania poprzedził zdezorientowaniem rozmówcy. „Mówi Pan, że wyniki idą w dobrym kierunku, że będą one premiowały w przyszłości. Czy potwierdzi Pan że Oddział Mieszkaniowy zakończył półrocze jako jedyny z wynikiem dodatnim?”. Dyrektor potwierdził. I się zaczęło: „W takim razie, dlaczego pan reorganizuje strukturę zakładu? Dlaczego pan tworzy stanowisko kierownika oczyszczalni ścieków w Otorowie? Czy pan działa żeby wymienić ludzi, czy żeby polepszyć kondycję zakładu?” i tak dalej i dalej. I choć można było usłyszeć, że przyczyną reorganizacji jest również poszukiwanie oszczędności wewnątrz zakładu (po scaleniu niektórych oddziałów w cztery podstawowe nastąpi redukcja kadry kierowniczej), to przecież nie o odpowiedzi chodziło, tylko o zdyskredytowanie dyrektora. Fąferek zapytał o pismo, jakie kieruje Hajgelman „do ludzi” w sprawie objęcia stanowiska kierownika



Przemysław Fąferek – bardzo dociekliwy. Do bólu.

oczyszczalni ścieków w Otorowie. Nie trudno było zgadnąć, że źródłem tych pytań była troska o kolegę radnego, Marka Pawlickiego. To on jest przecież kierownikiem oddziału mieszkaniowego. To on też był tymi „ludźmi” którzy dostają listy z propozycjami pracy w Otorowie. Jak dobrze być radnym, mieć w radzie przyjaciół. I nie tylko w radzie! Oto do dyskusji merytorycznej radnych z dyrektorem wtrąca się... dziennikarka, machając Hajgelmanowi przed nosem pismem, które wysłał Pawlickiemu z propozycją objęcia funkcji kierownika oczyszczalni w Otorowie. Potem będzie można w gazecie dowodzić, że burmistrz podjął szeroko zakrojoną nagonkę na Pawlickiego. Ale nie uda się ta nagonka. Klin, klinem – będzie nagonka na Hajgelmana.

nika samochodowego poszło w prasie, a nie ma go w urzędzie pracy. Odpowiedzi będą na piśmie. Ale to jeszcze nie koniec. Swoje trzy grosze postanawia wtrącić sekretarz gminy Stefan Maćkowiak, w przeszłości „poprzednik Hajgelmana” szef Przedsiębiorstwa wodociągów i Kanalizacji (nawiasem mówiąc, to przecież za jego czasów w ciągu niemal jednej doby „zmodernizowano” mocno dziś połataną, podożynkową część ul. Sportowej). Ma sporo pretensji do ZGK pod zarządem Hajgelmana. Oczywiście, nie jako sekretarz, ale jako obywatel. Lepiej być obywatelem niż sekretarzem, bo potem powstanie ten i innych parę artykułów, może felieton, a tak byłby tylko telefon. A więc trzeba drzazgi z oka Hajgelmana powyciągać, a są to, zdaniem obywatela Stefana M.: niechlujstwo, brak dbałości o czystość, brak orientacji



Dyr. Gerard Hajgelman pod ogniem bezpardonowych pytań

Sekretarz gminy – też obywatel

I oczywiście, już w gazecie jest pierwsza strona i kilka artykułów komentowanych urlopowo przez radnego Pawlickiego. Potem, zanim jeszcze wyschnie farba będzie można odnieść się do nich na sesji. Do tego najlepszy jest Fąferek. Ech, ten chłopak lubi pytać. Robi to po prostu świetnie. A więc idą pytania o pierwszą stronę gazety. „Czy budowa chodników na ul. Leśnej to samowola? Na jakiej podstawie prowadzi się tę inwestycję? Czy są pozwolenia? Na jakie kary naraża się ZGK z powodu takiej samowoli? Na koniec, pytanie o to dlaczego ogłoszenie o pracę dla mecha-

dyrektora w realnych kosztach, stratach i wydatkach zakładu. Nie zabrakło wzmianki o deficycie za rok 2003, bo przypadkiem ktoś mógłby o tym zapomnieć. Sekretarz (czy obywatel? pogubiłem się) zapytał też o stratę wynikającą z pobierania czynszu za pusty lokal po kawiarni „Pod Basztą”, który, zdaniem sekretarza (obywatela?), mógłby przynieść zakładowi zysk w wysokości ok. 30.000 zł z tytułu opłat za wynajem. Oj, dostało się w minionych dniach chłopakom Grabowskiego. Ale w uszach ciągle im brzmiały słowa radnego Fąferka: „i tak już będzie”. Cóż, widocznie tak już w tych Szamotułach będzie. Czy to miasto jest za małe dla nich wszystkich?

Łukasz Bernady

Najnowsze zmiany w świadczeniach rodzinnych

ALIMENTY PO NOWEMU

30 lipca 2004 r. została uchwalona ustawa o zmiany w ustawie o świadczeniach rodzinnych, którą 18 sierpnia podpisał prezydent RP. Jeżeli dokument zostanie opublikowany w sierpniu br., wejdzie w życie z dniem 1 września 2004 r. Jakie zmiany oznacza dla świadczeniobiorców?

Pobierałeś alimenty, a teraz otrzymujesz zasiłek rodzinny?

Otrzymasz dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka w nowej wysokości – 70% świadczenia z funduszu alimentacyjnego otrzymywanego w kwietniu. Dodatek w tej wysokości przysługiwał będzie w okresie od 1 maja 2004 r. do 31 grudnia 2004 r. Minimalna wysokość dodatku to 170 zł, maksymalna – 300 zł. Nową wysokość dodatku OPS ustali z urzędu (bez wniosku) pod warunkiem przedłożenia zaświadczenia z ZUS o pobieraniu w kwietniu 2004 r. świadczenia z funduszu alimentacyjnego oraz o wysokości tego świadczenia (jeżeli zaświadczenie to złożyłeś już w OPS, nie musisz nic robić). Za miesiące poprzedzające dokonanie przeliczenia otrzymasz różnicę pomiędzy nową kwotą dodatku, a dotychczas otrzymywaną.

Pani Ela wychowuje samotnie dwoje dzieci. Do kwietnia otrzymywała alimenty z Funduszu Alimentacyjnego w wysokości 400 zł na każde z nich. Od 1 maja uzyskała dodatek z tytułu samotnego wychowywania dziecka w wysokości 170 zł na dziecko. Obecnie dodatek ten zostanie zwiększony do 300 zł na dziecko ($400 \times 70\% = 280$). Pani Ela, składając wniosek o zasiłek rodzinny, załączyła zaświadczenie z ZUS o wysokości alimentów pobieranych z Funduszu. Z urzędu otrzyma więc zwiększony dodatek.

Pobierałeś alimenty, a teraz nie otrzymujesz zasiłku?

Zyskasz uprawnienia do dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka z powodu przekroczenia kryterium dochodowego, ponieważ $\frac{1}{2}$ g dochodowy uprawniający do tego świadczenia wzrósł z 504 do 612 zł na osobę. Aby otrzymać dodatek, należy złożyć do OPS wniosek, (do pobrania w OPS) z zaznaczeniem dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka (zasiłek rodzinny oraz pozostałe dodatki nie przysługują). Wysokość dodatku to 70% pobieranego w kwietniu 2004 r. świadczenia z funduszu alimentacyjnego, nie więcej jednak niż 300 zł na dziecko (brak jest dolnej granicy wysokości dodatku co oznacza, że dodatek może być niższy niż 170 lub 250 zł na dziecko).

Pani Iza samotnie wychowuje dziecko. Do kwietnia otrzymywała alimenty z Funduszu Alimentacyjnego w wysokości 200 zł. Jej dochód na osobę w roku 2002 wyniósł 560 zł, dlatego nie otrzymała dodatku z tytułu samotnego wychowywania dziecka. Obecnie po złożeniu wniosku zyska uprawnienia do dodatku w wysokości 140 zł.

Kiedy złożyć wniosek?

Do końca roku. Nowe wysokości

dodatku przysługują od maja do grudnia 2004 r. Nie ma znaczenia data złożenia wniosku.

Co jeszcze się zmienia?

osobie pełnoletniej, uczącej się w szkole lub szkole wyższej, niepozostającej na utrzymaniu rodziców w związku z ich śmiercią lub z zasądzeniem od rodziców na jej rzecz alimentów, przysługuje zasiłek rodzinny wraz z odpowiednimi dodatkami do ukończenia przez nią 24 lat, osoba samotnie wychowująca dziecko będzie miała prawo do dodatku do zasiłku rodzinnego z tytułu samotnego wychowywania dziecka także wówczas, gdy dziecko jest uprawnione do renty lub renty socjalnej, jeżeli dziecko niepełnosprawne, uczęszczające do gimnazjum, podejmie naukę w innej miejscowości i tam zamieszka (w internacie, bursie, na stacji), rodzinie przysługuje dodatek z tego tytułu w wysokości 80 zł, prawo do zasiłku pielęgnacyjnego przysługuje dzieciom niepełnosprawnym umieszczonym w rodzinach zastępczych.

Opracował Jaromir Zieliński, dyrektor OPS Szamotuły, źródło: www.mps.gov.pl

Ile to będzie kosztować?

TOMOGRAFOWE OBawy BURMISTRZA

SZAMOTUŁY. Perspektywa zakupu tomografu komputerowego dla szpitala w Szamotułach wywołuje wiele reakcji. Radości, że urządzenie będzie na miejscu, towarzyszy obawa, iż związany z zakupem wydatek znacznie obciąży budżet gminny.

Inicjatywę podjęło starostwo powiatowe, organ prowadzący szamotulski szpital. Władze powiatu chcą jednak, by zakup ten dofinansowały w miarę moż-

mają zamiar się wycofać). Zachodzi obawa, że jeżeli kilka samorządów nie weźmie udziału w przedsięwzięciu, to te, które w nim pozostaną, będą musiały



Przewodniczący komisji zdrowia Tomasz Stasiak

liwości poszczególne gminy. Wszystkie gminy zadeklarowały chęć współdziałania, także rada gminy Szamotuły zaaprobowała zakup w tym systemie. Oczywiście, Szamotuły, największa gmina, będzie musiała wyłożyć najwięcej. Burmistrz dość sceptycznie zapatruje się na projekt, gdyż budzi wiele pytań, kryje niejasności i niewiadome. Główne pytanie nurtujące burmistrza brzmi: jak się zapatrują poszczególne gminy na propozycję starostwa (podobno niektóre

zaangażować znacznie większe nakłady, by wyrównać niedobór. Ponadto nie wiadomo nawet, ile urządzenie będzie kosztowało. Radni lekarze, Barbara Ackermann i Tomasz Stasiak, którzy uczestniczyli w prezentacjach tomografu, twierdzili, że mowa jest o kwocie 150.000 zł. Przewodniczący komisji obiecał, że przygotuje stosowne materiały informacyjne, które pozwolą zapoznać się bliżej z zagadnieniem.

(bela)

Dopiero uchwalili, a już chcą zmieniać

RADNI ZATWIERDZILI KOLEJNOŚĆ REMONTÓW ULIC

SZAMOTUŁY. Podczas poniedziałkowej sesji Rady Miasta i Gminy komisja gospodarki komunalnej i mieszkaniowej wprowadziła opracowany przez siebie projekt uchwały wyznaczający kolejność remontów ulic na najbliższe lata. Mimo że projekt został przyjęty, sami radni już chcą go uzupełniać.

Projekt wypracowano w toku wielomiesięcznej dyskusji. Jest skromny, na miarę szamotulskiego budżetu. Na naszych łamach podawaliśmy wcześniej propozycje, jakie członkowie komisji zatwierdzili. Dziś wiadomo już, że mają one bardziej obligatoryjny charakter, gdyż zyskały rangę uchwały (przypominamy je w tabeli obok). Została ona zatwierdzona zdecydowaną większością głosów (przy dwóch wstrzymujących się). Jednak w wolnych głosach i wnioskach dwoje radnych wystąpiło z propozycjami uzupełnień. Henryka Bańczyk upomniała się o ulicę Sportową, a konkretnie o jej długi odcinek ciągnący się e od ul. 3 Maja, aż po ul.

Grzegorza Snopka. Rzeczywiście, ten fragment jest już połatany: do granic możliwości z powodu wadliwie i niechlujnie położonej swego czasu kanalizacji (ciekawe, kto wtedy rządził gminą?). Dziś ulica ta stanowi ważny trakt, gdyż tędy docierają goście korzystający z bazy Szamotulskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, m.in. hotelu i basenu. W tym rejonie powstało też szereg nowych ulic i domów. Jest więc ulica Sportowa ważną wizytówką Szamotuł. Radna Bańczyk zgłosiła również apel o uwzględnienie w planach inwestycyjnych remontu ciepłokanału doprowadzającego wodę i ciepło do mieszkań na osiedlu przy ul. Sportowej-Kolarskiej. Radny Jan

Dziamski upomniał się z kolei o ul. Szkolną w Otorowie. Uzasadniał, że warto by uwzględnić ją w rankingu, ponieważ jej obecny stan utrudnia życie i dzieciom, kierowcom autobusów dowożącym młodzież do szkoły. Ulica jest uciążliwa i niebezpieczna. Jej realizacja pozwoliłaby, zdaniem Dziamskiego, zamknąć pewien ciąg komunikacyjny wyznaczony ulicami Łąkową, Pniewską i właśnie Szkolną. Nie wiadomo czy wnioskodawcy zechcą uzupełnić zapis w uchwale. Na remonty czeka w gminie ok. 60 ulic, a uchwała dotyczy zaledwie kilkunastu (z chodnikami – ponad dwudziestu) spośród nich.

(bela)

Kolejność modernizacji ulic i chodników w gminie Szamotuły na najbliższe lata

Kol.	ulice	Chodniki
		Kazimierza Wielkiego (+ Łokietka, Rzeczna, Zacisze)
1	Prosta	
2	Jabłoniowa	Wojska Polskiego
		Powstańców Wielkopolski (od Długiej do Granicznej)
3	Łąkowa (Pamiątkowo)	
4	Aujezdeckiego	Topolowa (Gałowo)
5	Łopińskiego	Al. Niepodległości
		Ogrodowa (+Polna do 1 Maja i do Wiosny Ludów)
6	Maya	
7	Rabesa	Osiedle Sportowe
		Deptak spacerowy od Nowowiejskiego do Mutowa
8	Wicherkiewiczowej	
9	Górki	Jastrowska
10	Przybrodzka	Kiszewska
11	Bociany (Lipnica)	
12	Kasztanowa	

Z Jackiem Kucnerowiczem, przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu i byłym dyrektorem Obrzyckiego Ośrodka kultury rozmawia Paweł Krzyżaniak.

KTOŚ WYCIĄGA STARE PIERDOŁY

OBRZYCKO. W ostatnich dniach lokalne gazety szeroko rozpiswały się o rzekomych nieścisłościach, jakich dopuścił się pan Jacek Kucnerowicz w czasach, kiedy był dyrektorem ośrodka kultury w Obrzycku. Postanowiłem rozwiać wszelkie wątpliwości i umówiłem się na wywiad, wywiad autoryzowany.

• Pana następcą na stanowisku dyrektora Obrzyckiego Ośrodka Kultury, Krzysztof Warguła ujawnił Pana „kombinację” z zatrudnieniem pracowników, polegającą na zwolnieniu ich jednego dnia i zatrudnieniu następnego, ale już ze skierowaniem i refundacją z Powiatowego Urzędu Pracy. Czy czuje się Pan obiektem jakichś szczególnych ataków z jego strony?

Ło im zatrudnienie w ramach pomocy z Urzędu Pracy. Taką decyzję podjąłem i nic niestosownego w tym nie widzę.

• Dowiedzieliśmy się na zasadzie poczty pantoflowej, że w aktach osobowych pracowników nie ma śladu na temat ich zwolnienia i ponownego zatrudnienia. Czy Pana zdaniem nie było to fałszowaniem dokumentów?

J.K. - Faktycznie w 2003 r. zwolniłem pracowników a po kilku dniach zatrudniłem ich. Uzyskałem na to środki z Powiatowego Urzędu Pracy w ramach akcji robót publicznych. Było to spowodowane tym, że z roku na rok środki otrzymywane z urzędu miasta na działalność ośrodka kultury były daleko niewystarczające. A przecież ośrodek to nie tylko pracownicy, ale to również pomieszczenia, amfiteatr, tereny, itd. Wszystko to wymaga jakichś nakładów, w związku z czym nie miałem wyjścia. Moje prośby o zwiększenie otrzymywanej dotacji, prośby do organu prowadzącego niestety nie znajdowały żadnego poparcia, dlatego musiałem pracowników po prostu zwolnić, bo nie miałem czym im płacić. Po ich zwolnieniu wykorzystałem możliwości, jakie stwarza Powiatowy Urząd Pracy w ramach aktywnych form zwalczania bezrobocia, i stąd otrzymałem środki na zatrudnienie tych osób w ramach robót publicznych, co uczyniłem i ponownie ich zatrudniłem.

Jeśli chodzi o to, czy czuję się obiektem ataków, to myślę, że nie jest to sprawa obecnego dyrektora, problem pewnie sięga głębiej ale nie chciałbym na ten temat dalej się wypowiadać. Sytuacja w Obrzyckim Ośrodku Kultury w tej chwili jest trudna, o czym między innymi w prasie można przeczytać.

• Czy w swoim zachowaniu nie widział Pan nic niestosownego, bo przecież pieniądze, które Pan otrzymał z urzędu pracy dla pracowników ośrodka mogłyby być wykorzystane dla innych bezrobotnych, którzy nie mieli w ogóle ani pracy, ani jakichkolwiek środków do życia?

J.K. - No przecież oni byli normalnymi bezrobotnymi, skoro ich zwolniłem, takimi samymi, jak wszyscy inni bezrobotni. A musiałem ich zwolnić, bo nie miałem dla nich środków. Nie był to pierwszy przypadek zatrudnienia bezrobotnych w ośrodku kultury. Przez lata zatrudniałem bezrobotnych, odbywali staże absolwenckie, byli na pracach interwencyjnych, na robotach publicznych, paręnaście osób przewinęło się przez OOK. Dawałem ludziom możliwość pracy w różny sposób. Natomiast dziś próbuje ktoś z tego zrobić sensację. Powtarzam - zwolnieni pracownicy byli normalnymi bezrobotnymi i przysługiwali

J.K. - Docierają do mnie już tak różne rzeczy. Oczywiście pracownicy otrzymali normalne świadectwa pracy potwierdzające rozwiązanie stosunku pracy za porozumieniem stron, itd., mają umowę o zatrudnieniu po tym czasie. Ja oczywiście dzisiaj nie mam tych dokumentów, one sobie krążyły w różnych miejscach, przetrzymywał je przez pół roku pan burmistrz. Jak one wyglądają w tej chwili, to ja za to odpowiedzialności nie będę ponosił. Ale jak nie może być śladu, skoro składałem wniosek do urzędu pracy z którym później podpisałem umowę, comiesięcznie przysyłał mi do Urzędu Pracy wniosek o refundację, kopie listy obecności, a pracownicy otrzymali skierowanie z urzędu pracy. No to jak może nie być śladu czegoś takiego?

• Czy jako radny powiatowy nie wykorzystał Pan swojej pozycji, ażeby tę, powiedzmy, operację przeprowadzić? Myślę tutaj o różnych formach lobbowania czy nacisku na poszczególne osoby?

J.K. - Z tego co wiem to urząd pracy kieruje w ciągu roku do różnych prac w ramach aktywnych form zwalczania bezrobocia około 1.500 osób. Jakie lobbowanie? Jakie układy? Jest taka możliwość i ja z tej możliwości skorzystałem. Wydaje mi się, że to bardzo dobrze, że ludzie mieli pracę, że ośrodek kultury mógł funkcjonować, że udało mi się go utrzymać, pomimo tak niskich pieniędzy. Wyobraża Pan sobie czterdzieści parę tysięcy na działanie instytucji - to są żadne pieniądze. Tam się coś działo, ja nie mówię, że się działo bardzo wiele, ale te dotacje to zdecydowanie mniej, niż wynosi pensja jednego urzędnika.

• Czy jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu nie powinien Pan stać na straży przestrzegania norm prawnych, ale i etycznych? Na ile kontrola prawidłowości funkcjonowania podległych powiatowi jednostek ma jakieś znaczenie w tej sprawie? Czy fakt, iż jest Pan przewodniczącym tej komisji nie dawał Panu dodatkowych narzędzi, które można było wykorzystać, ażeby móc dotrzeć do tych środków?

J.K. Nie widzę żadnego związku między jednym a drugim. Są to środki, o które można wystąpić i z tych możliwości korzysta bardzo wiele instytucji, bardzo



wielu ludzi. Po prostu ośrodek kultury był jednym z licznych, które z tego korzystały. Nie ma to żadnego związku z pełnioną przeze mnie funkcją. Wydaje mi się, że ktoś doszukuje się na siłę jakiś działań na granicy przekroczenia prawa. Tutaj nie było żadnego przekroczenia prawa, jest to normalne, wiele urzędów i instytucji postępuje w taki sposób. Natomiast aferą by było, gdyby urząd pracy miał pieniądze i tych pieniędzy nie wykorzystywał, nie wspomagał bezrobotnych i tworzących miejsca pracy.

• Od niedawna jest Pan kierownikiem warsztatów przy Zespole Szkół nr 3 w Szamotułach, a więc jest Pan pracownikiem jednostki zależnej od powiatu. Ma Pan nad sobą bezpośrednio dyrektora zespołu szkół a jeszcze wyżej osobę starosty a będąc przewodniczącym komisji rewizyjnej ma Pan możliwość kontrolowania i sprawdzania prawidłowości działania swoich zwierzchników. Czy nie ma tutaj np. konfliktu interesów?

J.K. - Na ten temat już kiedyś się wypowiadałem. Gdyby doszło do spraw związanych z kontrolą jednostki, w której pracuję, stwierdziłem, że ja z tego będę wyłączony i nie będę podejmował żadnych działań. Poza tym wszystko się gdzieś zajął. Zależności występują wszędzie i będą występowały. Szkopuł w tym, ażeby postępować rozsądnie i w taki sposób, żeby nie miały żadnego wpływu na to, co i gdzie robimy.

W warsztatach szkolnych od paru miesięcy był wakatem na to stanowisko. Dyrekcja szkoły ucieszyła się, że ktoś postanowił się tej pracy podjąć. Żaden z nauczycieli tej szkoły nie chciał tego stanowiska objąć.

• Pytanie natury czysto politycznej. Został Pan przewodniczącym wspomnianej komisji i stało się to za sprawą koalicji, która rządzi powiatem, SLD i Blok 2002, niejako z ich namaszczenia. Czy uważa się Pan za jakiś element a może

filarem tego układu, który rządzi powiatem szamotulskim z racji otrzymania funkcji przewodniczącego?

J.K. - W polityce tak jest, że pewien układ rządzi i to nie tylko ja jestem przewodniczącym komisji, ale wszyscy inni są wybrani przez członków tej koalicji. W jakimś sensie ta koalicja podjęła się rządzenia powiatem i tę funkcję (a może władzę? - przyp. red.) sprawuje. Jestem w jakiś sposób za to odpowiedzialny, przyjąłem tę odpowiedzialność na siebie skoro jestem w tej grupie.

• Domaga się Pan spłaty zaległej trzynastej pensji, uważając, że ona się Panu należy, a jako dyrektor nie wypłacał Pan podobno „trzynastkę” swoim pracownikom. Czy z racji pełnionej funkcji czuł się Pan lepiej ustosunkowany sugerując, że Panu się ta „trzynastka” należy a Pana pracownikom nie?

J.K. - Jeżeli zdarzały się wypłaty z opóźnieniem, to wynikało to z tej sytuacji, o której mówiłem na początku. Nigdy nie było tak, że ja pensję dostałem a pracownicy nie. Jeśli dostawaliśmy z opóźnieniem, to ja też dostawałem z opóźnieniem. Natomiast przed odejściem wszystkie sprawy, wszystkie zaległe wynagrodzenia zostały uregulowane, nie zostawiłem żadnych zaległości wobec pracowników.

W lipcu zwróciłem się do dyrektora ośrodka o wypłacenie zaległej trzynastki za 2003 rok. Jeśli ktoś przychodzi i ma środki na robienie czegoś, np. płacenie za imprezy, zespoły itp., to ja uważam, że on to robi moim kosztem, bo skoro mi nie wypłacił zaległego wynagrodzenia to moimi pieniędzmi obraca. Nie widzę powodu, żebym nie miał dostać należnego mi wynagrodzenia. Natomiast co pracownicy, którzy pracują teraz w ośrodku kultury zrobili w sprawie trzynastki za ubiegły rok, to ja tego nie wiem, wiem jednak, że oni też nie dostali należnego wynagrodzenia. To niestety bierze się z tego, że ciągle mówi

się, że to ośrodek kultury nie wypłacał, że ja nie wypłacałem, a tak naprawdę to nie jest moja sprawa, to była sprawa organu prowadzącego, który jest odpowiedzialny za działalność ośrodka. We wszystkich jednostkach samorządowych, w urzędzie, w szkole i innych wszyscy mieli na czas zawsze wszystko wypłacane, a nawet przed czasem, natomiast ośrodek kultury zawsze miał kłopoty, bo ktoś tam uważał, że tak trzeba podchodzić do kultury. Ja mogę przedstawić dokumenty ile dostawałem środków a o ile się starałem. Inni dostawali tyle ile potrzebowali - urząd, szkoła, natomiast ośrodek kultury dostawał połowę tego, co potrzebował. A teraz ktoś wyciąga stare pierdoły... Wobec pracowników nie mam żadnych zaległości. Muszę przyznać, że na koniec roku dostałem pieniądze od miasta i od gminy, żeby móc rozliczyć wszystkie zaległości do końca.

• Był Pan jednym z głównych współpracowników burmistrza Grzeszczyka, a na początku lat 90-tych członkiem zarządu miasta. Co sprawiło, że Wasze drogi się rozeszły, czy to wynikało z konfliktu interesów politycznych, czy może z Waszych osobistych aspiracji? Może któryś z Panów stał się bardziej samodzielny na lokalnej scenie politycznej, a jeśli tak, to który?

J.K. - O to najlepiej zapytać burmistrza Grzeszczyka, ale myślę, że nie bez znaczenia jest fakt, że byłem kontrkandydatem pana burmistrza w ostatnich wyborach na stanowisko burmistrza miasta Obrzycko. Jakoś tak liczby (wysokość otrzymywanej dotacji) mówią, że od tego czasu współpraca nasza się pogorszyła, ale to już jest w sferze domysłów i może przyczyna jest gdzieś indziej. Nie chcę tego komentować. Musiałbym sięgać bardzo, bardzo daleko, za dużo historii, sprawa byłaby na dłuższą wypowiedź.

• Dziękuję za rozmowę.

/Rozmowa autoryzowana/

Kolejna próba zmiany planu

DO TRZECH RAZY SZTUKA?

OSTRORÓG. Burmistrz Janusz Ławniczak po raz trzeci zamierza podjąć próbę przeforsowania w Radzie Miasta i Gminy uchwały o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działek nad jeziorem Mormin. Usiłuje przekonać wszystkich dookoła, że jeżeli rada nie podejmie tej uchwały, to nabywcy działek będą mieli uzasadnione pretensje do gminy, która rzekomo wprowadziła ich w błąd.

To oczywiście absurdalna argumentacja zważywszy, że winę za całe to zamieszanie ponosi tylko i wyłącznie ustawodawca. Ostrorogski przykład nie jest odosobniony, gdyż przed podobnymi problemami stanęły wszystkie samorządy terytorialne w naszym kraju. W świetle powyższego wiele podejrzeń budzi niespotykany dziwny upór burmistrza na drodze do załatwienia tej nie będącej przecież priorytetem sprawy.

Problemy pojawiły się z końcem grudnia ubiegłego roku, kiedy to przestały obowiązywać miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Zapanowało zamieszanie, które znacznie skomplikowało życie posiadaczom działek budowlanych, chcącym rozpocząć budowę własnego domu. Jeżeli bowiem w sąsiedztwie posiadanej przez nich działki nie ma domu, nie ma również podstaw do wydania decyzji o warunkach zabudowy. Oczywiście tam gdzie jest to możliwe decyzje wydawane są w oparciu o zasadę „dobrego sąsiedztwa”, a kiedy takowe nie istnieje pozostaje cierpliwe czekanie na zmianę przepisów, bądź w przypadku

decyzji odmownej odwołanie się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

W Szamotułach jeszcze wczesną wiosną zostały tan skierowane dwie tego typu sprawy, które jednak do dnia dzisiejszego nie doczekały się rozstrzygnięcia. Tam, gdzie zachodzi pilna potrzeba, gminy w miarę posiadanych środków przystępują do sporządzania nowych planów. Nawet jednak te najbogatsze, ze względu na duże koszty, nie są w stanie rozwiązać problemu jednym pociągnięciem. Samorządy cierpliwie czekają więc na nowelizację ustawy, która zniesie lub usprawni zasadę „dobrego sąsiedztwa”. Przy sprzyjających okolicznościach jesienią jej projekt trafi do sejmu.

Burmistrz Janusz Ławniczak w przeciwieństwie do swoich kolegów jest bardziej niecierpliwy. Nie czeka na zmiany w ustawie, lecz po raz trzeci podejmuje próbę przeforsowania na forum rady uchwały o przystąpieniu do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla zabudowy mieszkaniowej - jednorodzinnej nad jeziorem Mormin. Ostrorogska opozycja twierdzi, że ma to ścisły związek

z toczącym się przed Sądem Rejonowym w Szamotułach procesem burmistrza w sprawie sfalszowania wyborów samorządowych. Część wyborców Ławniczaka zarejestrowana była właśnie na przedmiotowych działkach w miejscowości Dobrojewo (m.in. obecny sekretarz gminy Bogdan Stefański).



Władza absolutna

W obowiązującym do końca ubiegłego roku planie zagospodarowania przestrzennego tereny nad jeziorem Mormin (ok. 16 ha) przeznaczone były na ogrody i sady z możliwością zabudowy towarzyszącej. Obowiązujący wówczas plan zakładał,

że jest to obszar chronionego krajobrazu, na którym szczególną ochroną należy objąć wszystkie elementy środowiska przyrodniczego w szczególności jezioro i las. Właśnie dlatego tereny te przeznaczono na ogrody i sady ze wskazaniem, że działki nie mogą być mniejsze niż 1500m². Plan i jego zapisy zostały

dowlanych, nie kontrolowało czy wydana decyzja zgodna jest z założeniami planu, czy też nie. Z ustawy o gospodarce nieruchomościami jednoznacznie wynika, że burmistrz kontroluje siebie sam, biorąc za swoje decyzje pełną odpowiedzialność. Nikt nie ma nad nim żadnego zewnętrznego nadzoru, sprawuje więc władzę absolutną i póki co, jest bezkarny. W ten oto sposób zamiast zabudowy towarzyszącej na działkach kupowanych w cenie 5 – 8 zł. za m² powstały domy mieszkalne, a po ogrodach, sadach i zabudowaniach do magazynowania zbiorów ślad zaginął.

Kolejny raz złamał prawo?

Jeżeli podział działek i wydawanie decyzji odbywało się niezgodnie z założeniami planu zagospodarowania przestrzennego doszło do naruszenia prawa. Badając sprawę działek i ich przeznaczenia trafiliśmy do Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Poinformował on nas, że 17 sierpnia wpłynęła do niego prośba mieszkańców gminy Ostroróg o sprawdzenie stanu prawnego wybudowanych nad jeziorem nieruchomości. Pan Tytus Tomaszewski w rozmowie z nami podkreślał, że niemalże natychmiast rozpoczął procedury poprzedzające kontrolę. Ze względu na emocje towarzyszące tej sprawie, o udział w kontroli poprosił przedstawiciela Wojewódzkiego Inspektora Nadzoru Budowlanego. Nie będzie natomiast zajmował się, analizą czy wydawane przez burmistrza decyzje o warunkach zabudowy były zgodne z założeniami miejscowego planu, czy też nie. „Ten problem powinno rozstrzygnąć Samorządowe Kolegium Odwoławcze, a jeżeli doszło do naruszenia prawa organem właściwym jest prokuratura.” – stwierdził Tytus Tomaszewski. Następny ruch powinien należeć do rady, która całą sprawę w możliwie szybkim tempie powinna skierować do S.K.O. w Poznaniu.

Do tematu powrócimy jeszcze za tydzień. M.P.

Uroczystości odpustowe w kolegiacie

PRZED OBLICZEM MATKI POCIESZENIA

SZAMOTUŁY. Jak zawsze, ostatni tydzień sierpnia to okres szczególnej czci dla Matki Bożej Pocieszenia, której cudowny obraz od wieków przyciąga pielgrzymów do kolegiaty. W bieżącym roku uroczystości odpustowe w parafii kolegiackiej trwają od 22 do 29 sierpnia. Przybywają pielgrzymi z różnych miejsc. Mszom i nabożeństwom towarzyszą rekolekcje i spotkania stanowe.

Ks. Stanisław Gawlicki, misjonarz głoszący rekolekcje, zaapelował w swojej niedzielnej nauce o udział w modlitwach. „Dzisiejszy

dług”. Msze święte z naukami dla pielgrzymów i parafian odbywają się codziennie o godz. 9.30 i 18.30. Poszczególne dni tegorocznego

odmawiano różaniec prowadzony przez Różę Różańcowe, a mszy św. w ich intencji przewodniczył ks. abp metropolita poznański Stanisław Gądecki. Środa to dzień chorych oraz młodzieży, nauczycieli, katechetów i wychowawców. Czwartek jest dniem powołań, piątek - dniem służby liturgicznej. Wieczorem wyruszy procesja na cmentarz, by modlić się za zmarłych. W sobotę modlitwy skoncentrują się na osobie i dziele papieża Jan Pawła II i na sprawach naszej ojczyzny. W wieczornej mszy świętej wezmą udział delegacje policji, straży pożarnej, straży miejskiej, bractwa kurkowego i harcerzy. Po mszy - procesja z cudownym obrazem Matki Bożej Pocieszenia i koncert pieśni maryjnych. 29 sierpnia, w niedzielę, kulminacją uroczystości będzie suma odpustowa w południe z dziękczynieniem za zebrane plony. Oprawi ją ks. kan. Eugeniusz Lijewski, były proboszcz parafii, a wezmą w niej udział delegacje z wieńcami żniwnymi. (ŁB)



Codziennie przy Grocie Matki Bożej odbywa się Apel Jasnogórski

świat potrzebuje pokuty i różańca – mówił – To, że jeszcze istnieje, zawdzięczamy tym wielu, którzy się modlą. Włączmy się w ciąg nadchodzącego tygodnia w ten łańcuch ludzi, którzy się mo-

Tygodnia Maryjnego poświęcono modlitwom w wielu intencjach. Poniedziałek to dzień rodzin. We wtorek, w dzień czcicieli Szamotuł Pani, tradycyjnie odprawiono nowennę do Matki Bożej Pocieszenia. Wieczorem

Zapowiedzi

V DOŻYNKI POWIATU SZAMOTULSKIEGO

DUSZNIKI. Doroczne powiatowe święto plonów tym razem odbędzie się w niedzielę 5 września w Dusznikach. Uroczystości rozpoczną się o godz. 14:00 mszą św. dziękczynną w kościele św. Marcina w Dusznikach.

Następnie odświętny korowód przejdzie do miejscowego parku, by rozpocząć dożynkowe świętowanie i podsumowanie trudnej, ale jakże potrzebnej pracy naszych rolników. Widowisko obrzędowe wspólnie wykonają Zespoły Pieśni Ludowej, z których słynie cała gmina Duszniki, a więc: „Niewierzanka”, „Podrzewianka”, „Duszniczanka” i „Radość” oraz Zespół Pieśni i Tańca Pierwiosnek z Sękowa. Na przybyłych czeka według dawnego zwyczaju biesiada ludowa, podczas której usłyszymy koncert Orkiestry Dętej Nekielskiego Ośrodka Kultury oraz występ zespołu „Peters Band” z Kaźmierza pod batutą Piotra Pospiesznego. Nie zabraknie oczywiście dożynkowych zbiorów w postaci pieczonego chleba i kunsztownych wieńców. Całości dopełni wystawa prezentująca maszyny rolnicze i zwierzęta hodowlane. Starostami tegorocznego święta plonów są Barbara Kaczmarek z Górszewic i Paweł Lisek z Sędzin.

H.S.

WIEŚCI Z GMINY DUSZNIKI



To były pracowite wakacje DZIECI Z ŻALEM ŻEGNAŁY LATO

DUSZNIKI. Dobiegły końca „Zielone Wakacje” - wspaniała akcja zorganizowana z myślą o dzieciach pochodzących z rodzin ubogich, rolniczych i wielodzietnych. Dzięki niej udało się uatrakcyjnić wakacje najmłodszym mieszkańcom gminy Duszniki w ich własnych miejscowościach, w sposób niedrogi, bezpieczny, aktywny i pouczający.

Dowodem na to jest zapał i energia wszystkich uczestników, jakie zaangażowali w „Zielone Wakacje”. Dla wielu dzieci była to jedyna atrakcja tego lata. Dzięki sponsorom świetlice wiejskie zaopatrzone w wiele gier i artykułów szkolnych, dzieci codziennie otrzymywały skromny posiłek. Udało się też pozyskać przychylność wielu ludzi, którzy społecznie oferowali swą pomoc. Przygotowanie tej niemałej akcji, trwającej całe wakacje, która w całości objęła aż 10 miejscowości gminy Duszniki, wymagało sporego wysiłku i funduszy. Organizatorzy: Zarząd Gminny Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych i Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej, wszelkie środki na ten cel pozyskali od sponsorów. Ta przychylność wielu ludzi to szczególnie powód do dumy. Dzięki nim dzieci skorzystały z zajęć sportowych i artystycznych zdobywając przy tym lekcje pracy zespołowej i zdrowej rywalizacji. „Każda z grup przygotowała blok artystyczny, opanowując trudną sztukę właściwej organizacji i podziału ról. Największym sukcesem jest to, że dzieci wiejskie czują się ważne i potrzebne” – podsumowała jedna z opiekunek. Dużą atrakcją były też niespodzianki przygotowane przez sponsorów: wspólne ogniska, rajdy i wycieczki do kina, na basen, zwierzęce safari. To były pracowite wakacje. Potwierdzają to doskonale przygotowane przez każdą z grup programy artystyczne i plastyczne prace jakie dzieci zaprezentowały podczas imprezy kończącej akcję. „Zielone Wakacje” to ciekawa alternatywa i dowód na to, że nie trzeba nigdzie wyjeżdżać, by przeżyć wspaniałą przygodę. Ta akcja zrodziła się też z potrzeby przeciwstawienia się szeregu patologii, które coraz częściej dotyczą środowisk wiejskich.

H. S.

XIII Wielkopolski Przegląd Zespołów Śpiewaczych Kół Gospodyń Wiejskich

DUSZNICKIE ŚWIĘTO PIEŚNI

DUSZNIKI. Rok rocznie, w tym szczególnym dniu, dusznicki park gromadzi wielbicieli pieśni ludowej. Tym razem 8 sierpnia podczas XIII Wielkopolskiego Przeglądu Zespołów Śpiewaczych Kół Gospodyń Wiejskich, zaprezentowało się 12 zespołów i 2 kapele z całego województwa wielkopolskiego.

Zamiłowanie do śpiewu ma w Dusznikach długą tradycję. Już sama impreza powstała 13 lat temu, w celu popularyzacji kultury ludowej, prezentacji i doskonalenia warsztatu artystycznego oraz wymiany doświadczeń między zespołami. Warto było odłożyć na moment niedzielne obowiązki lub poświęcić jeden popołudniowy serial, by wysłuchać śpiewu bazującego na przyspiewkach naszych babek, którym niegdyś żyła cała Wielkopolska. Śpiewakom towarzyszyły kobzy i skrzypki, wtórowała publiczność. Wystawa ludowych twórców od lat nadaje imprezie swojskiego klimatu, który kiedyś przyciągał rzesze miłośników folkloru. Rangi przeglądowi dodają organizatorzy: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w



Poznaniu, Starostwo Powiatowe w Szamotułach, Urząd Gminy Duszniki, Gminny Ośrodek Kultury w Dusznikach oraz zespoły śpiewacze z terenu gminy.

Honorowy patronat nad imprezą sprawował poseł na sejm RP Stanisław Kalemba, który przybył na imprezę wraz z małżonką. Kierownik Gminnego Ośrodka

Kultury Barbara Stawik ubolewa jednak nad wciąż malejącą widownią i słabnącym zainteresowaniem folklorem, zwłaszcza wśród młodzieży.

Zjechały bliźniaki z całego powiatu

SPOTKANIE NIEZWYKŁYCH PAR

DUSZNIKI. W niedzielę 8 sierpnia Duszniki stały się miejscem spotkania niezwykłych par. Wszystko za sprawą Gminnego Ośrodka Kultury w Dusznikach, który zorganizował I Powiatowy Zjazd Bliźniaków. Kto przegapił imprezę, będzie miał kolejną szansę za rok. Jak zapewnia organizator, ten pierwszy zjazd to dopiero dobry początek.

Przez wieki, każda kultura musiała zmierzyć się z tą odmiennością i przyjąć własne wnioski i roz-



strzygnięcia. Bliźniaki często były prześladowane, traktowane jak odmienicy, naruszający naturalny porządek rzeczy. Inne kultury całkiem przeciwnie, czcili je, uważając bliźniaki za istoty boskie z jedną wspólną duszą, których należy się obawiać. Dziś takie zachowania należą już do historii. Wokół bliźniąt nadal krąży jednak mnóstwo mitów, które skłaniają do zastanowienia się

nad tajemnicą ich wyjątkowości. Podczas zjazdu w Ohio w Stanach Zjednoczonych całe rzesze naukowców badają to zjawisko. Rozbijają setki namiotów i prowadzą eksperymentalne testy na poziom stresu i upodobania kulinarne.

Na szczęście głównym celem zjazdu w Dusznikach nie był eksperyment, ale wspólna zabawa i integracja bliźniaków z całego powiatu. Mieszkańcy Dusznik podeszli jednak do parady jak do dziwowiska i dość licznie wylegli na ulice. Ja również patrzyłam na przemarsz tylu podobnych par trochę jak na niecodzienne zjawisko, zwłaszcza, że patrzyłam z samego środka pochodu, wraz ze swoją siostrą.

Były bliźniaki w różnym wieku, jedne mniej, inne bardziej do siebie podobne. Najstarsze uczestniczki zjazdu skończyły już 66 lat, najmłodsze właśnie uczą się mówić. Ogółem było nas około 50 par. Największe

zainteresowanie wzbudzały dzieci. Każdy zaraz porównywał, komentował różnice i pytał jak rozróżniają je rodzice.

Wspólne zdjęcia, wybory najbar dziej podobnej pary i występy utalentowanych bliźniaków uświetniły imprezę. Jednak połączenie zjazdu z przeglądem zespołów pieśni ludowej nie należało do najlepszych

pomysłów.

Organizator zapewnia, że za rok uczestników zjazdu czekają większe emocje. Nie zabraknie konkursów, ciekawej rywalizacji, bliźniaki podzielą się swymi wspólnymi przeżyciami i doświadczeniami oraz zaprezentują swoje wielokierunkowe talenty.

H. S.



Wronieckie sprawy

26 sierpnia 2004

Dożynki gminne w Chojnie



więcej na stronach 2 - 3

Typodruk kłobiców i sympatyków

KS Amica Wronki

czytaj strona IV

Dyliżansem po Wronkach

Zanim w minione sobotnie południe z pniewskiego rynku wyruszył dyliżans do Berlina, w czwartkowy wieczór można było go spotkać we Wronkach. Jadąc przez ulice miasta wzbudzał duże zainteresowanie przechodniów, a niektórych zaskoczył swą obecnością. Największą radość sprawił dzieciom z osiedla Borek, gdzie miały okazję tym pięknym pojazdem się przejechać. Ponieważ przejażdżki były bezpłatne więc zainteresowanie było spore, a chętnych nawet wśród dorosłych nie brakowało. Było można otrzymać okolicznościowe kartki pocztowe a nawet je wysłać w trasę, po przebyciu której, z licznymi stemplami, dotrą do adresatów.



■ W promocyjną imprezę „Dyliżansem do Europy” włączył się również Urząd MiG Wronki.

Za głosem mieszkańców

WRONKI. Wielu mieszkańców Spółdzielni Mieszkaniowej „Borek” (w skrócie), chwali ostatni zakres prac na swoich osiedlach. Inni przy tej okazji widzą szansę dla siebie. Wiedzą, że budżet nie jest z gumy, ale liczą na gospodarskie rozwiązania Prezesa Mariana Siutkowskiego i Zarządu Spółdzielni.

Na os. Mieszka 1 rośnie sterta „trylinki” z rozbieranego parkingu. Mieszkańcy ostatnich bloków na Borku marzą, a marzenia lubią się spełniać, gdy znajdzie się ku temu klimat, aby trafiła ona na wyjeżdżoną już drogę łączącą ul. Mickiewicza z ostatnią uliczką na osiedlu.

Położenie trylinki jest o tyle bezpieczne, że można ją rozebrać, gdyby droga przeszkadzała i kolidowała z planami w momencie podjęcia decyzji o budowie kolejnego bloku.

Pomysł mieszkańców zdaje się być słuszny i w chwili obecnej bardzo realny przy niewielkich kosztach, a poprawa wizerunku tej części osiedla bardzo znacząca. Można rzec – tak niewiele, a jednocześnie tak wiele.

Termin budowy bloku jest odległy, póki co wcale nie znany, a je-

sienne słoty już blisko. Przy dobrej woli zarządzających chociaż na kilka lat można rozwiązać problem dojazdu do ostatnich bloków na osiedlu i parkingu, do którego wjazd przez jednokierunkowe uliczki osiedlowe jest znacznie trudniejszy.

Mieszkańcy z os. Słowackiego 11, marzą też! - o tak pięknym chodniku, jakie są na całym osiedlu. Czy o nas zapomniano? – pytają.

Jako radna wdzięczna jestem za każdy upiększony zielenią zakątek naszego miasta, za każdy metr drogi i chodnika, bo służy to naszym mieszkańcom. Wszystkim, którzy się do tego przyczyniają dziękuję. Wierzę, że i za ten odcinek drogi będę miała okazję podziękować.

Krystyna Tomczak

Rodzinny koncert

WRONKI. Artystami pierwszego koncertu w ramach VII Wronieckich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej, który odbył się w kościele klasztornym, w niedzielny wieczór 22 sierpnia byli Białorusini z Połocka - Ksenia Pogorelaja z córką Julią i synem Arsenijem Sadikowem.

Ksenia Pogorelaja gościła już we Wronkach w 2001 roku. Wówczas dowiedzieliśmy się, że z muzyką organową zetknęła się dopiero w wieku studenckim w czasie wycieczki do Rygi. Usłyszała organy w świątyni (wzrastała w tradycji prawosławnej, gdzie dominuje śpiew) zachwyciła się ich brzmieniem i zapalała chęcią gry na tym wspaniałym instrumencie.

Zaprzestała gry na fortepianie, a niebywały talent i wyjęziona praca szybko doprowadziły ją do wirtuozostwa.

W minioną niedzielę poznaliśmy dodatkowo jej utalentowane dzieci, które w genach przeniosły zamiłowanie do muzyki. Arsenij uczy się w Dziecięcej Szkole Sztuk w klasie fortepianu (na koncercie grał na flecie), Julia studiuje w klasie fortepianu, organów i kompozycji. Zafascynowana działalnością swojej matki napisała dla niej kilka utworów organowych – usłyszeliśmy jeden z nich „Toccatę d-moll. Dwa utwory: Adagio Beethovena i Fugę Lachnera zagrały w duecie na cztery ręce.

W tercecie grali dawną muzykę białoruską z XVI-XVIII w. Do oddania klimatu muzyki swojego regionu wykorzystali tamburyn (Julia), flet (Arsenij) i organy (Ksenia).



Zaprezentowali siedem krótkich utworów o charakterze tanecznym.

Trudno słowem oddać atmosferę koncertów, po prostu warto na nich być. Każdy z nas inaczej je przeżywa, ale na pewno wszystkich urzeka brzmienie wronieckich organów, bo jest wyjątkowe. Melomanów przybywa. Cieszy obecność dużej grupy młodych ludzi.

Organizatorem tegorocznych koncertów tradycyjnie już jest Wroniecki Ośrodek Kultury i Klasztor Franciszkanów, a kierownikiem ar-

tystycznym Krzysztof Wilkus. Patruje mu niezmiennie burmistrz Kazimierz Michalak, a patronat medialny po raz pierwszy objęły: TVP 3, radio Merkur i Głos Wielkopolski.

Najbliższy koncert w niedzielę 29 sierpnia o godz. 20.00. Będzie to Recital Organowy Elżbiety Karolak. Kolejny – z wykorzystaniem fletni Pana i cymbałów (rewelacja! – muzyka lekka, gra ciesząca oczy i uszy) – w sobotę 4 września godz. 19.30.

Krystyna Tomczak

Wesoło spędzają czas

Wojaze wronieckich seniorów

WRONKI. Tegoroczna aura wiosenno-letnia – najpierw zimne deszczowe dni, potem upały – nie sprzyjały organizacji imprez plenerowych. Niewielu zatem emerytów podjęło decyzję o wzięciu udziału w wyjazdach zbiorowych organizowanych przez Zarząd Rejonowy Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów we Wronkach.

Do udanych wyjazdów zaliczono wyjazd do Kołobrzegu i Ustronia oraz ostatni – 7 sierpnia – do Poznania. Zabrakło natomiast chętnych na wycieczkę do Parku Safari w Świerkocinie.

Atrakcją Poznania było ZOO, przejażdżka kolejką brzegami Jeziora Maltańskiego i dalszy spacer pieszy. Uczestnicy mieli m.in. okazję podziwiać międzynarodowe zawody wioślarskie, które tego dnia odbywały się na tamtejszym torze regatowym.

Trzy dni później, nowo zawiązane (1 czerwca) przy Związkowym Klubie Seniora koło śpiewacze, przeprowadziło swoje zajęcia na łonie przyrody, nad jeziorem u państwa Chojanów w Głuchowie. Pod kierunkiem instruktora Włodzimierza Kukuły śpiewacy przygotowywali się do obchodów Dni Chojna. Polecał głos po rosie, umilił czas biwakującym wędkarzom i letnikom, którzy nie szczędzili rozśpiewanej grupie gromkich braw. Po czterech dniach oddechu kolejny wypad, tym razem na piknik do Chojna, w gościnne progi pubu państwa Aleksandry i Romana Jankowskich. Najpierw śpiew przy ognisku, pieczenie kiełbasek, a potem zabawa przy melodiach zespołu Układ.

W niedzielę 22 sierpnia kolejna wyprawa do Kołobrzegu. Ale na tym nie koniec – prosimy o zerknięcie na zamieszczony terminarz i skorzystanie z naszych propozycji. Zapraszamy.

Zenon Wilczyński



JED• Z NAMI...

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Zarząd Oddziału Rejonowego we Wronkach zaprasza członków i sympatyków do wzięcia udziału w wyjazdach zbiorowych.

9 września – Piknik w Białej (wyjazd godz. 9.00)

25 września – piknik na zakończenia lata w Chojnie (wyjazd godz. 9.30)

2 i 16 października – piknik w Pakawiu u myśliwych (wyjazd godz. 9.30)

We wrześniu planowany jest także wyjazd do Zielonej Góry na wino – wymagane jest jednak wcześniejsze zgłoszenie.

Na wszystkie wyjazdy obowiązuje zgłoszenie uczestnictwa najpóźniej na 3 dni przed datą wyjazdu – w dni dyżuru zarządu (wtorek i piątek od 10.00- 12.00) lub w Związkowym Klubie Seniora przy ul. Poznańskiej (pastorówka obok byłego kina) codziennie od 10.00-14.00. Wszystkie wyjazdy sprzed sali Wronieckiego Ośrodka Kultury przy ul. Poznańskiej.

... I ŚPIEWAJ Z NAMI

W każdy wtorek, od godz. 19.00 w sali w Związkowym Klubie Seniora przy ul. Poznańskiej we Wronkach odbywają się zajęcia Koła Śpiewaczego. Lubisz śpiewać – śpiewaj z nami!

80 lat Kółka Rolniczego

Dożynki

CHOJNO. Radości w minioną niedzielę – 22 sierpnia – w Chojnie. Rolniczego i zakończenie żniw. Samorząd wroniecki po raz pierwszy. Co roku będą się one odbywały w innej wsi.



Start nowego roku szkolnego

WRONKI. Nowy rok szkolny rozpocznie się tradycyjnie 1 września br, a zakończy 24 czerwca 2005 roku. Przed nauczycielami i uczniami 188 dni nauki, z czego 79 jeszcze w tym roku kalendarzowym. Przerwa zimowa trwać będzie od 23 do 31 grudnia, a wiosenna od 24 do 29 marca. Ferie zimowe w województwie wielkopolskim rozpoczną się 31 stycznia a zakończą 13 lutego.

Inauguracja nowego roku w szkołach

Szkoły Podstawowe nr 1, nr 2 we Wronkach i w Nowej Wsi oraz Gimnazjum przy ul. Polnej zainaugurują rok szkolny o godzinie 9⁰⁰, (autobusy będą kursowały wg starych harmonogramów, tyle że o godzinę później).

Zespół Szkół w Biezdrowie oraz Szkoła Podstawowa w Chojnie, wyznaczyły rozpoczęcie roku na godzinę 8⁰⁰. Bezpośrednio po zakończeniu uroczystości autobusy odwiozą uczniów do domu.

Uczniowie klas specjalnych

Ośmioro uczniów zakwalifikowanych do klas specjalnych rozpocznie rok szkolny w **Szkole Specjalnej w Szamotułach** o godzinie 10³⁰. Na uroczystość dzieci dojadą wynajętym przez Samorządową Administrację Placówek Oświatowych mikrobusem.

W dni nauki szkolnej będzie on kursował na trasie: Biezdrowo, Oporowo, Wronki, Smolnica, Szamotuły i z powrotem. W trakcie porannego kursu będzie zabierał dodatkowo uczniów gimnazjum ze Starego Miasta i dowoził do Wroniek. Dzięki temu nie będą oni mieli przesiadki przy szkole w Nowej Wsi.

Dowozy

Autobus kursujący na trasie Stare Miasto, Marianowo, Oporowo Nowa Wieś rozpocznie kurs później, ponieważ – po zabraniu części uczniów – skróci trasę. Tak będzie od 2 września, bo 1 września obowiązują dowozy wg starego harmonogramu. (Lepiej nie wprowadzać nagłych zmian i poinformować spokojnie wszystkich zainteresowanych).

Z zaprzestania dowożenia uczniów klas specjalnych na trasie Biezdrowo – Wronki na pewno nie będą zadowoleni uczniowie szkół średnich. Autobus kursujący na tej trasie miał dużo wolnych miejsc i mógł – zgodnie z pozwoleniem władz gminnych – zawozić uczniów z okolic Biezdrowa do Zespołów Szkół nr 1 i nr 2 we Wronkach.

Dodatkowy kurs KSK dla szkół średnich

Samorządowa Administracja Placówek Oświatowych ustaliła z przewoźnikiem, Krajową Spółdzielnią Komunikacyjną, że od 2 września wprowadzi dodatkowy kurs, głównie z myślą o uczniach szkół średnich. **Wyjazd z Biezdrowa o godzinie 7⁴⁰, bilety miesięczne można nabyć w kasie biletowej w Szamotułach** Utrzy-

manie tego kursu do końca roku szkolnego będzie zależeć od zainteresowania potencjalnych pasażerów.

Obowiązek szkolny dla sześciolatków

Wprowadzenie od 1 września obowiązku przedszkolnego dla sześciolatków nie spowoduje zmian organizacyjnych w naszych placówkach, ponieważ już od lat wszystkie wronieckie dzieci dobrowolnie korzystały z takiego przygotowania. Dzieci sześciolatnie, które mają ponad 3 km do szkoły korzystają z dowozów szkolnych. Z uwagi na problemy z wjazdem w dni targowe na Pl. Wolności dzieci dowożone do Przedszkola nr 2 będą wysiadały na przystanku przy ul. Sierakowskiej i wraz z opiekunem dochodziły pieszo do placówki.

Obecnie przeprowadzane są powakacyjne przeglądy placówek oświatowych, trwają ostatnie przygotowania do inauguracji roku szkolnego, powstają plany zajęć, odbywają się posiedzenia rad pedagogicznych...

Niedługo korytarze szkolne wypełnią się gwarem uczniów. Życzymy wszystkim owocnej pracy i nauki.

Tomasz Ziółtek

gminne w Chojnie

było wiele. W tym dniu świętowano Jubileusz 80-lecia Kółka w historii zdecydował o zorganizowaniu dożynek gminnych.

Trud organizacji pierwszych dożynek gminnych podjęli sołtysi i rady sołeckie Chojna. Koordynatorem imprezy był mieszkaniec Chojna, radny Jarosław Mikołajczak, a wspierał go radny powiatowy rodem z tej wsi – Jan Jankowski.

Miesięczne przygotowania zaowocowały wspaniałymi efektami. Było co oglądać i co podziwiać, a także można się było dobrze zabawić.

Od strony wizualnej było super! Przy wjeździe na stadion gości witał radosny dziad z babą (wykonani z potężnych słomianych presaków). Przy barwnej, pięknie udekorowanej scenie ułożono pomysłowe siedziska ze słomy a na powierzchni stadionu rozstawiono dziesiątki stoisk wystawowych i gastronomicznych oraz potężne maszyny rolnicze.

Dziękczynna Msza św. za plony

Odprawił ją kapelan rolnictwa ks. Józef Świerkowski z Niezdrowa, a homilię wygłosił ksiądz kanonik Paweł Pawlicki. Śliczny, mały kościółek wypełniony był po brzegi, a wśród wiernych obecni byli także przedstawiciele władz powiatu ze starostą Pawłem Kowzanem i przewodniczącym Rady Powiatu Leszkiem Bartolem na czele; władze miasta i gminy Wronki reprezentowali burmistrzowie Kazimierz Michalak i Stanisław Żołądkowski oraz przewodnicząca Grażyna Gromadzińska – Koprzas oraz radni.

Uroczysta oprawa z udziałem sztandarów i orkiestry OSP z Wroniek, wygłoszona homilia, obrzęd przekazania wieńca i chleba proboszczowi, na wielu zebranych wywarły duże wrażenie. Wieniec parafialny wykonało sołectwo Chojno-Młyn, a chleb na Stół Pański upiekła Zofia Mikołajczak.

Barwny korowód

Po mszy św. sprzed kościoła w kierunku stadionu ruszył barwny korowód. Na czele orkiestra, potem starosta i starościna dożynek – Marian Mikołajczak i Jadwiga Nowak z bochenkiem chleba upieczonym przez mieszkankę Chojna Błota – Marię Kasper, dalej delegacja przedstawicieli chojeńskich sołectw z wieńcem dożynekowym w składzie: Andrzej Mucha (Chojno Błota), Teresa Piasek (Chojno Wieś) i Danuta Grupa (Chojno Młyn), potem poczty sztandarowe i licznie przybyli goście.

Obrzęd dożynekowy

Po odśpiewaniu hymnu państwowego w klimat uroczystości do-

żynekowej wprowadziły goście panie z chojeńskiego Koła Śpiewaczego pracującego pod kierunkiem Włodzimierza Kukuły.

Obrzęd dożynekowy zaprezentowała młodzież z zespołu Marynia z Wronieckiego Ośrodka Kultury, w trakcie którego burmistrz Kazimierz Michalak odebrał chleb z tegorocznych zbiorów i wieniec dożynekowy.

Rys historyczny Kółka Rolniczego

Jarosław Mikołajczak – koordynator imprezy, a jednocześnie miłośnik historii regionu powiedział m.in. „Historia naszej organizacji jest częścią historii tej wsi. Początki zawią-

zania Kółka Rolniczego. Pierwsza inicjatywa powołania Kółka Rolniczego w Chojnie wychodzi od proboszcza bieżdrowskiego, gdzie kółko już istniało od 1874 roku. Wybuch pierwszej wojny światowej zniweczył jednak te plany. Po wojnie, za sprawą miejscowych społeczników i administratorów parafii bieżdrowskiej ks. Metelskiego, powstaje w Chojnie w 1919 roku parafia katolicka. Po zwycięskim powstaniu wielkopolskim i odzyskaniu niepodległości, Niemcy wprowadzają barierę celną, uniemożliwiającą wyjazd na roboty zamierza też ruch n. Warcie. Wieś zostaj

odcięta od rynków zbytu i pracy - zaczyna ubożeć.

W 1924 roku do Chojna przybywa proboszcz ks. Teofil Poprawski - rzutki, pomysły organizator znający się na rolnictwie. W 1924 roku zakłada Kółko Rolnicze i Kółko Włościańskie. Zostaje prezesem Kółka Rolniczego w Chojnie. Buduje nowoczesne na owe czasy zabudowania gospodarcze i daje przykład innym gospodarzom. (...) Kolejnym prezesem Kółka Rolniczego jest Wojciech Nowak - współ

założyciel parafii chojeńskiej, poseł do sejmiku w 1918 r. (...) Wybuch II wojny światowej i polityka stalinowska przerywają działalność Kółka Rolniczego. Dopiero odwilż polityczna w 1956 r. pobudza społeczników do inicjatywy. Kółko Rolnicze najszybciej odradza się w Chojnie, jako pierwsze w gminie Wronki. Prezesem zostaje

Władysław Piasek. Obecnie jedynym żyjącym członkiem zarządu z tamtego składu jest Cyryl Jarysz. W tym czasie członkami Kółka są ludzie pełni wigoru, inicjatywy i pomysłów, tacy jak: Bronisław Jankowski, Bolesław Mikołajczak, Eligiusz Jankowski, Wiktor Błoch, Zdzisław Błajek, Henryk Basiński, Ryszard Dokrzewski. (...) Kupowane są pierwsze maszyny rolnicze. Powstaje stolarnia, twórnia i betoniarnia, która produkuje materiały budowlane, m.in. pustaki i dachówki. Utworzono 20 osobową brygadę budowlaną. Wówczas wybudowano w Chojnie: Dom wczasowy Wiatrak, Dom Pomocy Społecznej, Dom Kultury, restaurację nad jeziorem, ośrodki wczasowe dla we-

ternarii i Urzędu Miasta i Gminy Szamotuły. Powstaje baza maszynowo - transportowa, która bierze udział w realizacji budowy szosy do Chojna. Duża część pracy wykonywana była przez członków



Kółka społecznie, i to przeważnie ta najcięższa (rozładunek tłuczni z wagonów kolejowych na stacji w Mokrze, o różnej porze dnia i nocy). Dzięki ich pomocy, Chojno na początku lat siedemdziesiątych do czekało się szosy, chodników i utwardzonej drogi do szkoły. Zaczęły kursować autobusy do Wroniek, Szamotuł i Poznania. Dzisiaj jest stan po przeszło trzydziestu latach eksploatacji jest opłakany, a jest to jedna z ważniejszych tras wywozu drewna z puszczy, po której jeżdżą 40-tonowe samochody. Na przełomie września i października



przy znacznym udziale gminy i starostwa powiatowego planuje się remont dwukilometrowego odcinka drogi wojewódzkiej do Chojna. (...) Kółko, obok Lasów Państwowych, było największym pracodawcą. W połowie lat siedemdziesiątych Kółko Rolnicze przejęło rolę Związku Zawodowego Rolników i tę funkcję pełni do dnia dzisiejszego. Jest to związek z wieloletnią tradycją, zakorzeniony w świadomości społecznej wsi, posiadający sprawdzone struktury. Chojeńska organizacja skupia 40 członków i stoi na straży interesów ludzi wsi. Obecnie, po wejściu do UE znaczenie kółek rolniczych rośnie."

Swoje wystąpienie Jarosław Mikołajczak zakończył życzeniami, a na ręce prezesa Lecha Jankowskiego złożył symboliczną wiązaną kwiatów. Gratulacji i życzeń prezes

odebrał bardzo dużo, bo i gości było wielu.

Odnaczenia i wyróżnienia ORDER SERCA - MATKOM WSI otrzymały:

Aleksandra Jankowska i Irena Daniel (Chojno), Lucyna Koza – (Popowo), Eugenia Barłóg – (Ćmachowo), Jolanta Malinowska – (Wróblewo)

ZASŁUŻENI dla ROLNICTWA:

Kazimierz Weber i Eugeniusz Kasper – (Chojno), Zygmunt Fojud – (Ćmachowo)

ZA ZASŁUGI DLA KÓŁEK ROLNICZYCH:

Roman Jankowski, Czesław Judek i Stanisław Majdański

DYPLOMY ZRZKIOR w Chodzieży

Bronisław Jankowski, Bolesław Mikołajczak, Eligiusz Jankowski i Cyryl Jarysz

WYRÓŻNIENIA BURMISTRZA

Statuetki wraz dyplomami otrzymali: Andrzej i Stefania Mucha, Eugeniusz i Maria Kasper, Marian i Violetta Mikołajczak, Lech i Ewa Jankowski, Roman i Jadwiga Nowak, Dariusz Kaczmarek, Andrzej Mądrowski, Kazimierz i Ewa Weber, Jarosław i Ewa Piasek, Dorota Jankowska, Zofia Rybarczyk, Elżbieta Berda, Eugeniusz i Ewa Piasek, Edward i Teresa Piasek, Andrzej i Danuta Grupa oraz najstarszy żyjący członek pierwszego zarządu KR- Cyryl Jarysz.

Popisy artystów

Z godzinnym programem o tematyce dożynekowej wystąpił "Kabaret Dziura" z Leszna. Dominowała w nim gwara wielkopolska. Zabawne, humorystyczne scenki wywoływały salwy śmiechu. Artyści umiejętnie wciągali widzów do wspólnej zabawy i śpiewu.

Wiele radości wniosły także panie z Koła Śpiewaczego. Znały i lubiane piosenki biesiadne najpierw brzmiały na estradzie przy stadionie, a potem długo jeszcze na dziedzińcu przed Domem Kultury. Do wspólnego śpiewu włączył się nawet burmistrz Michalak. Koło Gospodyń prowadziło na stadionie degustację potraw pod hasłem "Nasze kulturalne dziedzictwo", a w sali Domu Kultury goście mogli posmakować wiele różnych potraw.

Wielką atrakcją była podróż balonem w przestworza i oglądanie panoramy Chojna. Skorzystali z niej także goszczący w Chojnie Francuzi z zaprzyjaźnionego miasta Plerin.

Krystyna Tomczak

Typodruk kibiców i sympatyków

KS Amica Wronki

26 sierpnia 2004



Dużo walki i żółtych kartek

Podzielili się punktami

Sobotnie popołudnie na Leśnej. Dużo słońca, na trybunach miła atmosfera i cheerleaderki tańczące w rytm muzyki. Kilka chwil przed pierwszym gwizdkiem. Potem to już tylko walka o każdy fragment boiska. I żółte kartoniki, czyli szara, ligowa rzeczywistość.

Tego dnia wronieccy piłkarze nie popisali się. Trzeba jednak przyznać, że Górnik postawił twarde warunki gry, a przecież nie od dziś wiadomo, że gra się tak, jak przeciwnik grać pozwala. A goście nie pozwalali piłkarzom Amiki na zbyt wiele.

Mecz rozpoczął się wymśnieniem. Po dokładnym podaniu Wojtkowiaka kapitan gospodarzy, Paweł Kryszalowicz, celnym strzałem pokonał Piotra Lecha. I było 1:0. Amica przystąpiła do frontalnego ataku. W ciągu kilku minut strzały Kryszalowicza i Sobocińskiego minimalnie mijały bramkę rywali. Górnik umiejętnie się bronił, tylko od czasu do czasu przeprowadzał groźne wypady pod bramkę Mielcarza. Tak było w 39 minucie spotkania, gdy sędzia podyktował rzut wolny. Najpierw był żółty kartonik dla Dudki a potem mocny strzał Popieli. Na szczęście dla gospodarzy piłka nie trafiła do siatki. Przed przerwą mogło być 2:0, gdyby dobrze zapowiadająca się akcja duetu Dembiński – Sobociński została zakończona precyzyjnym strzałem. Niestety, po raz kolejny zawiodła skuteczność.

Zapewne podczas wolnego kwadransu kibice zgromadzeni na trybunach zachodzili w głowy jak można podnieść chorągiewkę, gdy atakujący zawodnicy znajdują się jeszcze na swojej połowie. Tak było z Kryszalowiczem. Świetne podanie do ustawionego z lewej strony napastnika, przed nim dwóch obrońców gości a sędzia gwizdze spalonego. Do linii oznaczającej połowę boiska były jakieś dwa metry. Po trybunach przebiegł szmer niezadowolonych a następnie pojedyncze wyrazy nie nadające się do powtórzenia dały się słyszeć tu i ówdzie.

Drugą połowę Górnik zagrał ambitnie. Jakby bardziej zależało mu na wygranej. Cała drużyna gości cofnęła się



Walka o każdy fragment boiska.

na własną połowę i raz po raz groźnie kontratakowała. Po jednej z takich akcji bramkarz Amiki został sam na sam z rywalem, faulował i karny. Do piłki podszedł Popiela. Mocny strzał w lewy róg i bramka. 1:1. Kolejne minuty to zacięta walka w środku pola. Górnicy nie odpuszczali a Amica raz lewą raz prawą stroną próbowała sforsować defensywę gości. Kolejne zmiany wniosły trochę ożywienia w poczynania "kuchenek", jednak wszystko to było niwelowane przez bezpardonową grę zabran. Kolejne żółte kartki złożyły kibiców, którzy próbowali głośnym dopingiem zachęcić swoich piłkarzy do jeszcze bardziej ofensywnej gry. Strzały Kryszalowicza, Kikuta, Łudzińskiego, kolejne faule i rzuty wolne tuż przed linią pola karnego gości. I wszystko na

nic. Znowu ta rażąca nieskuteczność. A Górnicy próbowali strzelić zwycięskiego gola. Pokusili się nawet na wymuszenie rzutu karnego, ale sędzia zachował stoicki spokój i ukarał Andraszaka kartonikiem koloru żółtego.

Do końca meczu pozostało niewiele i wymśnienie okazało się na drugą bramkę. Kapitan wronieckiej jedenastki strzela, piłka mija długi słupek a na trybunach jęk zawodu. Wynik nie uległ zmianie i obie drużyny musiały zadowolić się podziałem punktów.

Po meczu trener gości, Werner Liczka był zadowolony z wyniku i gry swoich podopiecznych. Trener Skorża zaś stwierdził, że jego zespół spotkał się z drużyną wybieganą i dobrze zorganizowaną i oświadczył, że był zadowolony z wyniku, ani z gry.

Paweł Krzyżaniak

Kolorowe koszulki, szaliki, trąbki – po prostu kibice

Mały może więcej

WRONKI - STADION AMIKI. Zbliżała się godzina "0" dla piłkarzy, trenerów i działaczy wronieckiego klubu., pierwszy mecz rundy wstępnej Pucharu UEFA. Rywalem był budapesztański Honved.

Tuż przed godz. 20.00, kiedy zbliżałem się do bram stadionu, ujrzałem sporą grupę węgierskich kibiców. Ubrani w kolorowe koszulki (niektórzy mieli czerwone Manchesteru Utd., inni czarne, zapewne Honvedu), z wieloma atrybutami kibica - oczywiście szaliki, czapeczki, trąbki i flagi. Szli uśmiechnięci, ze śpiewem na ustach, pozdrawiali wszystkich napotkanych na drodze. Kiedy znalazłem się w dziennikarskiej łozie po mojej lewej stronie zewnętrzny sektor zajęli Węgrzy a po mojej lewej, w takim małym kotle, kibice Amiki. Oni również mieli szaliki, czerwone koszulki z

nazwą swojego ukochanego klubu, było słychać dźwięki trąbek i bębnow. Pierwszy gwizdek sędziego głównego z Ukrainy – początek spotkania. Nagle z lewej strony rozlega się donośny doping, a z góry na dół kibice gości rozciągają olbrzymich rozmiarów flagę. Przez chwilę kilka ci, którzy znaleźli się pod nią, nic nie widzą. Ale to żaden problem, najważniejsze, że logo klubu z Budapesztu jest widoczne z każdego miejsca na stadionie. Ta sytuacja powtórzyła się kilkakrotnie – Madziarzy głosem hunów dopingowali swoich pupili. I choć ich liczba była nieporównywalnie mniejsza od

liczby kibiców Amiki, to jednak właśnie doping Węgrów był słyszalny niemal przez cały czas trwania meczu. Kibice z Wroniek sporadycznie, od czasu do czasu, dawali znać, że są na trybunach. Wynika z tego niezbiecie, że mały może więcej.

Jest ogromna szansa, że nasz zespół awansuje do I rundy Pucharu UEFA. Byle tylko poprawił swoją skuteczność, a kibice zafundowali im gorący doping. O tym, że potrafią przekonać mnie już bowiem podczas ostatniego ligowego pojedynku piłkarzy z Górnikiem Zabrze.

P.K.

Spotkanie przedstawicieli klubu z kibicami

Grupa szczęśliwców

WRONKI. Władze AMIKI w swoim kolejnym sezonie działalności postanowiły zainicjować cykl spotkań, podczas których kibice będą mogli śledzić wszystko to, co dzieje się w klubie i czynnie uczestniczyć w jego nieustannym rozwoju. Podstawą ma być tutaj obustronna chęć integracji władz klubu z kibicami.

Był czwartek, 19 sierpnia, godz. 17.00. Na spotkanie zorganizowane w małej, kameralnej sali, tuż przy płycie stadionu, przybyli: Wiceprezes Amica Sport SSA Arkadiusz Kasprzak, Dyrektor Sportowy klubu Marek Pogorzelski, specjalista d.s. Anna Gębara, do której obowiązków należeć będą również kontakty z klubem kibica, II trener Waldemar Fornalik oraz dwaj piłkarze, kapitan drużyny, Paweł Kryszalowicz i Marcin Burkhardt. Jednak najważniejszymi osobami, zdaniem prezesa, byli kibice. Liczba wprawdzie niewielka, raptem 17 osób, ale duch drzemający w ich sercach ochoczy i przywiązanie do barw klubowych ogromne. Wśród zadań, jakie władze klubu i kibice postawili sobie w nowym sezonie, jest stworzenie prawdziwej sportowej atmosfery podczas meczy, integracja klubu z kibicami oraz pozyskiwanie nowych grup wśród mieszkańców okolicznych miast i miejscowości. Ta polityka integracji ma przyczynić się do wzrostu popularności klubu i piłkarzy z Leśnej wśród mieszkańców regionu. Bardzo ważnym czynnikiem zwiększającym popularność Amiki, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży, jest nastawienie samych piłkarzy do tych wszystkich, którzy "pozytywnym" i kulturalnym dopingiem zagrzewają ich do boju. Stąd pomysł, aby po każdym meczu znaleźli oni czas na spotkanie z kibicami, rozdanie autografów, wspólne pozowanie do zdjęć, itp. Władze klubu poinformowały zebranych o akcjach promocyjnych dotyczących sprzedaży biletów, kartoników i gadżetów reklamowych. Wśród podnoszonych kwestii pojawiały się te związane z bezpieczeństwem podczas spotkań, zarówno na trybunach, jak i na boisku, kolejne to zaangażowanie piłkarzy w sportową rywalizację o jak najlep-



strony internetowej, stworzenie na meczach atmosfery przyjaznej rodzinie.

Bardzo ważnym elementem promowania klubu, zdaniem szefa klubu kibica – Piotra – jest wytworzenie więzi pomiędzy zawodnikami, a najmłodszymi. Stąd pomysły na najlepiej ubranego kibica, zbieranie podpisów na koszulkach i szalikach klubowych, za które będzie można otrzymać kartonik na kolejne spotkanie, a także zbiorowy doping we wszystkich sektorach stadionu. Zresztą efekt był już widoczny podczas meczu z Górnikiem, gdzie rzeczywiście cały stadion starał się dopingować swoich pupili.

Na sam koniec spotkania niespodziankę przygotowali organizatorzy. Każdy z jego uczestników otrzymał w prezencie bilet na sobotni mecz z Górnikiem. I było mi naprawdę bardzo miło spotkać znajome twarze wśród tłumu kibiców, a uścisk dłoni na powitanie potwierdził więzi, jakie mogą połączyć kibiców jednej drużyny.

Paweł Krzyżaniak

Uwaga wielka obniżka cen gadżetów reklamowych

Kup Stańczyka lub szal Amiki a możesz wygrać 3 bezpłatne bilety na najważniejsze mecze sezonu rundy wiosennej.

Uzyskując 5 podpisów wyznaczonych piłkarzy na szalu i stańczyku - otrzymasz wejściówkę na 3 następujące mecze: Lech Poznań, Wisła Kraków, Cracovia.

Za 5 podpisów na czapeczce stańczyk uzyskasz bilet na 2 mecze m.in. z Lechem Poznań oraz Wisłą Kraków. Posiadacz 5 podpisów na szalu Amiki otrzyma wejściówkę na mecz Amica - Lech Poznań. Podpisy będą składane przez wyznaczonego piłkarza w namiocie gastronomicznym po zakończeniu meczu Amica - Groclin Grodzisk.

Dla kibiców przygotowaliśmy atrakcyjne ceny gadżetów:

- czapeczka stańczyk - 30 zł
- czapeczka klubowa - 20 zł
- szalik - 20 zł

Gadżety są do nabycia w kasach biletowych przed meczem a także istnieje możliwość nabycia gadżetów podczas meczu dystrybuowanych przez Cheerleaderki.

Przypominamy również o możliwości zakupu kartoników po atrakcyjnych cenach:

- Karnet na sektory niezadaszone - 60 zł
- Karnet na sektor D,F - 80 zł
- Karnet sektor E - 100 zł
- Karnet Łoża Honorowa - 170 zł

Kupując karnet oszczędzasz wartość jednego biletu!!!

ŁOWCA OKAZÓW

Członek Koła PZW „Warta” Wronki – Stefan Smolarek – sezon wędkarski 2004 ma bardzo udany. 14 czerwca łowiąc na jeziorze państwa Chojanów w Głuchowie złowił karpia o wadze 21 kg, długości 93 cm i obwodzie 80 cm. Walka z rybą trwała około 30 min. Zaledwie 10 dni później, w tym samym miejscu, złowił amura o wadze 11 kg i tej samej długości. Tym razem

walka trwała nieco dłużej. W obu przypadkach konieczna była pomoc sąsiedzka, aby wyjąć ryby z wody. Gratulujemy i życzymy dalszych wspaniałych połowów – tak trzymać!



Istniejąca, ale niedziałająca komisja

CZYŻBY NIEPOTRZEBNA?

Wszyscy zapewne pamiętają okoliczności odwołania poprzedniej Komisji Rewizyjnej. „Odwołani za prawdę” donosił tytuł jednej z lokalnych gazet. Tak też w istocie było. Zbyt dociekliwa komisja, której przewodniczącą była radna Ewa Grunwald - Bąk wykryła wiele nieprawidłowości, które w konsekwencji zaprowadziły burmistrza przed oblicze Temidy. Wnikliwe kontrole komisji wyraźnie nie podobały się Januszowi Ławniczakowi i jego sojusznikom w radzie, dlatego odwołanie komisji było sprawą „najwyższej wagi”.

Odwołanie w grudniu ubiegłego roku niewygodnej komisji było rzeczą prostą, dużo trudniejsze okazało się wyłonienie nowej. W maju udało się wybrać jedynie jej przewodniczącą, natomiast wybór pozostałych członków możliwy okazał się dopiero podczas czerwcowej sesji. I tak przewodniczącym został Leszek Gumny, a w skład jej weszli Hieronim Węglewski i Adam Jaskulski. Od czasu odwołania poprzedniej Komisji Rewizyjnej minęło osiem miesięcy, w okresie tym nie prowadzono w Ostrorogu żadnej kontroli finansów publicznych. I choć Komisja Rewizyjna teoretycznie istnieje to jednak formalnie nie działa. Przyczyna takiego stanu rzeczy jest prosta, żeby nie powiedzieć banalna. Szanowna komisja do tej pory nie przedstawiła radzie swojego planu pracy. A przecież dopiero po zatwierdzeniu go przez radę, ta najważniejsza spośród komisji może rozpocząć swoją ustawową działalność. Czas który bezpowrotnie minął, bez wątpienia jest czasem straconym. Przyglądając się nieprawidłowościom



Pod przewodnictwem Ewy Grunwald-Bąk komisja rewizyjna zbierała się systematycznie

jakich w tym okresie dopuścił się burmistrz, można odnieść wrażenie, że taki stan rzeczy był mu jak najbardziej na rękę. Nikt nie zaglądał mu przez ramię kiedy w styczniu br. płacił faktury za opracowanie koncepcji centrum usług turystyczno-rekreacyjnych. Dzięki naszej publikacji sprawa ujrzała światło dzienne, a przy okazji przysnął sen o hali sportowej. Okazało się, że burmistrz na kilka miesięcy przed podjęciem uchwały budżetowej,

jesienią ubiegłego roku wydał pieniądze przeznaczone na tę priorytetową inwestycję. Mimo, że kolejny już raz nadużył zaufania, nic tak naprawdę się nie zmieniło. Ryba podobno psuje się od głowy, ale proces ten obejmuje od razu cały organizm... Swoją drogą ciekawe jak w Ostrorogu mają się publiczne pieniądze, zwłaszcza wtedy, kiedy nikt się im nie przygląda...

M.P.

U WĘDKARZY

O PUCHAR PROBOSZCZA CHOJNA

Już po raz siódmy, w dniu 15 sierpnia z okazji Dni Chojna odbyły się spławikowe zawody wędkarskie, którym patronuje i puchar funduje proboszcz parafii chojeńskiej ks. Paweł Pawlicki.

Wzorem lat ubiegłych zawody rozegrano na rzece Warcie w Lubowie koło Chojna. Wzięło w nich udział 37 zawodników, a wśród nich 9 juniorów. Zawodnicy dotarli z powiatu szamotulskiego, Międzychodu, Sierakowa oraz z miasta i gminy Wronki. (W tym roku zabrakło zaprzyjaźnionych wędkarzy z Raciborza i Polic). Najlepszym wędkarzem został Sławomir Barszczewski z Sierakowa (905 pkt), który wyprzedził Zygmunta Rydlewicza z Wartosławia (855 pkt). Kolejne miejsca zajęli: Stefan Kadziszewski, Marek Kaszkowiak, Roman Sikora i Kazimierz Szulc. Upalna pogoda nie sprzyjała braniu. Okazami dnia były: kleń o wadze 760 g. złowiony przez Marka Kaszkowiaka i karaś (360g) Marka Wiśniewskiego. Organizatorem zawodów był Zarząd Koła PZW „Warta” Wronki. Impreza zakończyła się konsumpcją pysznych kiełbasek z rożna, których producentem i sponsorem była niezawodna Firma KRAM.

PUCHAR SEZAMU

22 sierpnia na rzece Warcie we Wronkach rozegrano zawody wędkarskie w konkurencji spławikowej. Na starcie stanęło tylko 24 zawodników, głównie młodzież, gdyż dorośli uczestniczyli w obchodach 55-lecia Koła Wędkarskiego w Międzychodzie.

Niski poziom wód nie sprzyjał połowom okazów. Najlepszy wynik uzyskał Kazimierz Szulc (senior) – 2,245g i to on właśnie został zdobywcą pucharu Sezamu. Kolejne miejsca zajęli: Zbigniew Grzyl (1.625 g), Czesław Gądek, Przemysław Bzdręga, Mariusz Bzdręga. Patryk Skrzypczak (rozpiętość wyników od 1.025g do 900 g). Wymienieni zawodnicy i najstarszy uczestnik zawodów – Jerzy Wojciechowski, otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez właściciela sklepów Wojciecha Odobnego. Pozostali uczestnicy powrócili do domu z pamiątkowymi gadżetami. Spotkanie zakończyła degustacja kiełbasek z grilla.

LESZCZOK-SZCZOTPOL NAJLEPSZY

W trakcie indywidualnych zawodów o puchar Sezamu trwała trzecia tura zawodów o drużynowe mistrzostwo koła roku 2004. Tytuł Drużynowego Mistrza Koła zdobyła Sekcja LESZCZOK-SZCZOTPOL uzyskując 14 pkt. Tuż za nią uplasowała się Sekcja PYTLING (18 pkt), potem PERKOZ ZK (34 pkt) i drużyna BOREK (38 pkt).

WRONCZANIE W PIERWSZEJ TRÓJCE

W minioną niedzielę przedstawiciele wronieckiego koła PZW „Warta” uczestniczyli w zawodach jubileuszowych Koła PZW w Międzychodzie. Nasi zawodnicy spisali się dość dobrze. W klasyfikacji indywidualnej na trzecim miejscu, z dorobkiem 2380 pkt. uplasował się Marian Frąckowiak. Zwyciężyli dwaj zawodnicy z Sierakowa: Stefan Kadziszewski – 2830 pkt. i Leszek Gwizdał. Kolejny wronczanin uplasował się na piątym miejscu. Był to Krzysztof Janiak. W klasyfikacji drużynowej I miejsce zdecydowanie zajął zespół Sierakowa, gromadząc 11470 pkt. Na II miejscu uplasowali się reprezentanci Międzychodu – 7350 pkt., a na III Wronki – 5360 pkt.

Zebrał: Zenon Wilczyński

Płocie i trochę jazów

POD RYCERSKIM PATRONATEM

OBRZYCKO. W miniony weekend na Warcie w Obrzycku rozegrano zawody wędkarskie kół Polskiego Związku Wędkarskiego pod patronatem restauracji Rycerska w Szamotułach. Wzięli w nich udział przedstawiciele 10 kół PZW.

W rywalizacji o puchar najlepsza okazała się drużyna koła PZW z Mosiny. Drugie miejsce zajęli zawodnicy z koła PZW Luboniana z Lubonia, a trzecie drużyna szamotulska. Indywidualnie najlepszy okazał się Tomasz Mazurczak z Luboniani (7200 pkt.). Sporo w tyle pozostał zawodnik drugi w kolejności, Dawid Kosicki reprezentujący PZW w Mosinie (4920 pkt.), a trzeci rezultat

osiągnął Marcin Przybylski zawodnik Luboniani (4620 pkt.). Najczęściej wędkarze wyciągali na haczykach płocie, nieco rzadziej jazy. Inne ryby dawały się złapać podczas tych zawodów rzadziej. Po zakończeniu rywalizacji wędkarze mogli się posilić dzięki sponsorowi, który zadbał nie tylko o puchar i nagrody, ale też o wiktuały.

(bela)

Orliczko

ŻYCIE PRZEPEŁNIONE SZTUKĄ

Człowiek powinien robić w życiu to, co jest dla niego najważniejsze. Dla nas najważniejsza jest muzyka, wszystko co robimy związane jest z muzyką - mówi pan Krzysztof.

Nikomu w powiecie nie trzeba przedstawiać pani Anny Zalewskiej-Powalisz i jej męża Krzysztofa Powalisza. Pani Anna na co dzień dyrektor Pniewskiego Centrum Kultury znana m.in. z organizacji w Pniewach Ogólnopolskiego Festiwalu Teatrów Ulicznych Dzieci i Młodzieży, imprezy kulturalnej należącej do najciekawszych w kraju. Pan Krzysztof to utalentowany muzyk, kompozytor, aranżer i presympa-

stodole na glinianym klepisku powstał teatr. Szybko stał się on miejscem w którym pod okiem profesjonalistów młodzież szlifowała swoje talenty muzyczne, teatralne czy plastyczne. Co roku uczestnicy warsztatów zapraszają miejscową ludność na koncert muzyczny, spektakl teatralny i wernisaż prac plastycznych w „Galerii na płocie”. Najważniejsze są więzi. W posiadłości Powaliszów panują prawdziwie polskie klimaty.



tyczny gawędziarz. Te znane z życia kulturalnego postacie bardzo często zaskakują nas czymś nowym. Tak też było w przypadku powstałej w ubiegłym roku „Kapeli z Orliczka”, która jest najmłodszym, ale za to świetnie zapowiadającym się dzieckiem państwa Powalisz. Wszystko jednak zaczęło się znacznie wcześniej. Sześć lat temu w okresie wakacji, właśnie w Orliczku odbyły się pierwsze warsztaty artystyczne, które niczym magnes z roku na rok przyciągały coraz to nowych utalentowanych ludzi z różnych stron Wielkopolski. W starej

Każdy kto raz przekroczył próg domu czuje pewien niedosyt i ma ochotę wrócić tam ponownie. To efekt wspaniałego klimatu jaki wytworzyli pełni pogody ducha i życzliwości gospodarze. Ich niebanalny sposób na życie fascynuje, ale i skłania do refleksji.

„Całe te warsztaty to nie tylko doskonalenie umiejętności technicznych, to również jakiś sposób na życie. Chcemy pokazać dzieciakom, co tak naprawdę jednoczy ludzi. Jednym z takich ważnych, moim zdaniem, czynników jest stół i wspólne przy nim biesiadowanie. Wspólne śniadania, obiady i kolacje, a

czasem wspólne wyjadanie z lodówki, wspólne rozmowy, słuchanie muzyki no i oczywiście wspólna praca. Nam udaje się stworzyć takie grupy, które się przenikają, mało tego nawet się zaprzyjaźniają, a to bardzo ważne, gdyż jest to gwarancją trwałej współpracy” - wyjaśniała nam pani Anna. Dla przyjeżdżającej do Powaliszów młodzieży udział w warsztatach to nie tylko doskonalenie umiejętności, to również chwila wytchnienia od codziennego życia.

Towarzystwo bratnich dusz

„Kapela z Orliczka” powstała w zeszłym roku. Dziewczeta, które nie łączyło przyjechały na warsztaty, chodziły nad jezioro, tam się zaprzyjaźniły i tam zaczęły wspólnie śpiewać. Tak właśnie powstał zespół muzyczny, który ma już na swoim koncie jedną

płytę zatytułowaną „Kochajcie dziewczyny”. Jest ona owocem ubiegłorocznych warsztatów, ale na tym nie koniec. W międzyczasie powstały dwie następne części, które czekają na nagranie. Aktualnie zespół pracuje nad nową płytą, a znajdują się na niej kołody i pastorałki. Nie wszyscy może wiedzą, że pani Anna jest wokalistką- piosenkarką i to właśnie ona stosując odpowiednie metody uczy dziewczęta śpiewu. Jest bardzo wymagająca i szczególnie duży nacisk kładzie na harmonię i brzmienie. Kto raz posłuchał jak dziewczyny śpiewają, bez wątpienia wie, co mam na myśli.

Mariola Przymuszała



A Biliana płótno prała, czyli

Tańce i śpiewy z Serbii i Czarnogóry

SZAMOTUŁY. A Biliana płótno pierze na ohyckim źródle. Przygotowuje swoją wyprawę, bo za kilka dni stanie na ślubnym kobiercu ze swoim ukochanym. Kolejny taniec to „Maczva” – opowieść o tym, jak w tańcu i śpiewie można wyrazić dziewczęco-chłopięce załoty. Uśmiechnięte twarze, rozradowane spojrzenia i bałkańska muzyka towarzyszyły występowi zespołu „Abra-sević” z Čačak, miejscowości leżącej w samym sercu Serbii i Czarnogóry.



Zespół przyjechał do Polski na zaproszenie organizatorów festiwalu INTERGRACJE 2004. Kontakty p. Żanety Bilskiej-Bekasiak z SzOK-u sprawiły, że zespół zawitał w okolicy Sanguszką i, choć z dużym poślizgiem czasowym, dał wspaniały koncert. Występy młodych tancerzy i gra kapeli przypadły do gustu szamotulskiej publiczności. Wśród męskiej części emocje wzbudzały dziewczęta, które niczym nimfy wodne z lekkością poruszały się po zaimprovizowanej scenie. Program artystyczny obejmował repertuar typowy dla tego rejonu Europy. To muzyka etno z początków XX w. czerpiąca z bogactwa kultury narodów bałkańskich, tańce i piosenki z gór i nizin opowiadające historie miłosne, ludowe obyczaje i pracę na roli. Dla tych młodych ludzi taniec i śpiew są świetnym sposobem na autentyczną zabawę.

/Jan Kamiński/

na pena Sp. z o.o. Tel/fax 61/29-20-108
61/29-23-831
61/29-21-259
502 497 561

PUNKT SPRZEDAŻY W SZAMOTUŁACH
Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły

**CHROŃ RZEPAK PRZED
CHWASTAMI**

Polecamy:

Szeroki asortyment herbicydów
- posiewnych
- powschodowych

Młode
chwasty
taniej zwalczysz

**STUDIO SPORT
EDYTA DYZERT**

zaprasza

do sklepu sportowego

w Szamotulach przy ul. Poznańskiej 8
poniedziałek – piątek godz. 10.00 – 17.00
sobota godz. 10.00 – 13.00

Polecamy szeroki wybór sprzętu sportowego, pucharów i pamiątek sportowych

Powiatowy Konkurs Piosenki dla Młodzieży

OCENIAŁA HALINA FRĄCKOWIAK

WRONKI. W dniu 15 sierpnia we wronieckim amfiteatrze w Olszynkach odbył się finał powiatowego konkursu piosenki dla młodzieży o złotą, srebrną i brązową „Wronę”.



Katarzynie Nitek z Samołęży oraz Justynie Włodarczyk z Chojna. Osoby wyróżnione zostały nagrodzone pucharami dyrektora WOK. Po konkursie odbył się koncert Haliny Frąckowiak, który rozegrał wroniecką publiczność.



HALINA FRĄCKOWIAK – artystka zadebiutowała w latach sześćdziesiątych na Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie. Konkurowała tutaj z Czesławem Niemieniem, Zdzisławą Sośnicką i Krzysztofem Klenczonem, a mimo to została laureatką tzw. „Złotej Dziesiątki”. Przez recenzentów została nazwana „polską Anethą Franklin”. Pracując z takimi zespołami jak „Czerwono – Czarni”, „ABC”, „Tarpany”, wylansowała swoje największe przeboje („Ktoś”, „Czekam tu”, „Napisz proszę”). Rok 1972 to przełomowa data w karierze Haliny Frąckowiak, która rozpoczęła wówczas samodzielną pracę solistki. Wygrała wtedy kilkakrotnie plebiscyt na najpopularniejszą piosenkarkę, brała udział w zagranicznych festiwalach. Piosenkarka nagrała ponad 20 płyt i ka-

set, a jej koncerty można było obejrzeć w wielu państwach zarówno Europy, jak i poza granicami naszego kontynentu, w USA i Kanadzie. Występowała m. in. w Teatrze Muzycznym w Gdyni, Teatrze Wielkim w Łodzi i Warszawie.

„Polskie Nagrania” na Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu przyznały Halinie Frąckowiak Złotą Płytę za całokształt dokonań artystycznych. Zapowiadała wówczas: „to jeszcze nie koniec mojej podróży przez muzykę. Idę dalej”. Tak właśnie powstały kolejne recitale, nagrania i dwupłyty wybór najpiękniejszych utworów gwiazdy piosenki polskiej.

KOLEŻANKO, KOLEGO!

Mija 85. rocznica powstania Gimnazjum i Liceum im. ks. Piotra Skargi w Szamotułach, najstarszej szkoły ponadpodstawowej w regionie szamotulskim. Rok 2004 jest okresem obchodu tego jubileuszu. Centralne uroczystości połączone ze **ZJAZDEM WYCHOWANKÓW I ABSOLWENTÓW** odbędą się w dniach 2-3 października 2004 r.

Program Zjazdu:

Sobota, 2.10.2004

9.30 msza św. w kościele pw. Św. Krzyża (dawny kościół gimnazjalny)
10.30 przemarsz uczestników Zjazdu i młodzieży szkolnej do hali „Wacław”
11.15 główna uroczystość Zjazdu w hali „Wacław”
13.15 obiad dla uczestników Zjazdu
15.00 spotkania koleżeńskie w budynkach szkoły przy ul. P. Skargi i ul. A. Mickiewicza
20.00 Bal Absolwentów w hali „Wacław”

Niedziela, 3.10.2004

10.30 walne zebranie sprawozdawczo wyborcze Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. ks. Piotra Skargi

W imieniu Komitetu Organizacyjnego Zjazdu i całej społeczności szkolnej szamotulskiej Alma Mater serdecznie zapraszam na te uroczystości, licząc na obecność. Proszę także o przekazanie powyższej informacji Koleżankom i Kolegom z klasy lub rocznika. W celu usprawnienia pracy Komitetu Organizacyjnego Zjazdu uprzejmie proszę o jak najszybsze potwierdzenie swego uczestnictwa w Zjeździe poprzez przesłanie na adres organizatorów zgłoszenia. Termin zgłoszeń upływa 20 września 2004 r.

Koszty uczestnictwa w Zjeździe wynoszą 120,00 zł, w tym: 50,00 zł – udział w części głównej Zjazdu (w ramach tej kwoty każdy uczestnik otrzymuje kolejny, czwarty tom monografii szkoły, znaczek zjazdowy, obiad), 70,00 zł – udział w Balu Absolwenta. Wpłaty można dokonać przekazem na konto PKO BP O/Szamotyły 07 1020 4128 0000 1002 0034 7898 lub w sekretariacie szkoły (czynnym codziennie w godz. 8.00 – 15.00).

Nasz adres:

Gimnazjum i Liceum im. ks. Piotra Skargi – Komitet Organizacyjny Zjazdu, ul. A. Mickiewicza 9. 64-500 Szamotyły, tel./fax (061) 29 21 614, e-mail: loszdyr@wp.pl

„Dyliżansem do Europy”

DO BERLINA W STYLU RETRO

SZAMOTUŁY. „Tak wcześniej rano nie było chyba w Muzeum – Zamku Górków żadnej imprezy” – powiedziała Żaneta Bilśka-Bekasiak, otwierając wizytę pocztowego dyliżansu z Pniew w grodzie Halszki. O 8.00 po krótkich przemówieniach burmistrza Jacka Grabowskiego i starosty Pawła Kowzana złoty-czarny dyliżans pocztowy wyruszył w krótką przejażdżkę po Szamotułach.



Zanim to nastąpiło dzieci z Zespołu Folklorystycznego „Małe Szamotyły” przedstawiły w opadającej mgle pokaz tańców ludowych. Dyliżans z przedstawicielami samorządu powiatowego i gminnego wyruszył pod zabytkowy budynek poczty konnej przy pl. Sienkiewicza, o którego istnieniu na co dzień zapominamy. Następnie zatrzymał się pod budynkiem Ogniska (Biblioteka Publiczna), a potem, okrążając rynek, udał się pod pocztę. Na moment stukot kopyt o bruk napętnił zdziwione, jeszcze nie zupełnie

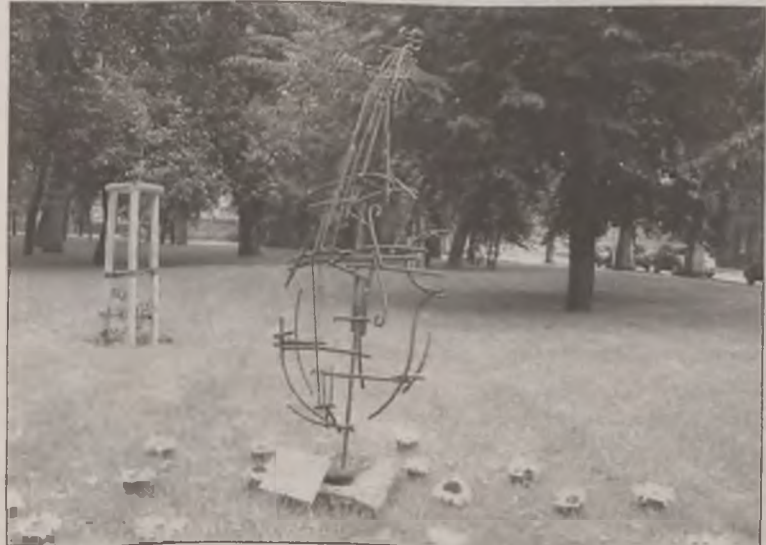
rozbudzone miasto. Cały czas pojazdowi towarzyszył peleton cyklistów szamotulskich. Grupa rowerzystów miała odtąd towarzyszyć pocztę konnej aż do samego Berlina. Tego samego dnia bowiem z Pniew wyruszył zapowiadany kurs poczty. Okolicznościowe kartki pojechały do Berlina i wrócić stamtąd. To chyba najciekawsza zwrotka w dziejach poczty! W chwili, gdy to piszemy, nasi pocztowcy są chyba pod Bramą Brandenburską albo ruszają spod niej w drogę powrotną.

(fb)

Park im. H. Sienkiewicza zmienił swój wygląd

MIASTO NAM PIĘKNIEJE

SZAMOTUŁY. Rzeźby, jako wytwór ludzkiego talentu, przed wiekami można było oglądać w plenerach parków, ogrodów i placów. Potem dzieła rąk ludzkich znalazły swoje schronienie w przepastnych salach pałaców, dworów i zamków należących do ludzi zamożnych, mecenasów sztuki. Obecnie widać powrót do dawnego. Wielu wybitnych artystów prezentuje swoje dzieła szerokiej publiczności przemierzającej ulice miast na całym świecie. Dołączyły do nich Szamotyły.



Jakże inaczej wygląda teraz park na placu Sienkiewicza. Zniknęły białe-żółte barierki, zasiano świeżą trawę, alejki wyłożono kostką brukową. Teraz dzięki staraniom Pana Burmistrza oraz Pana Krzysztofa Balcero-

wiaka zwyczajny skwer zamienił się w małą galerię pod chmurką. Sama uroczystość nie miała jakiegś szczególnego klimatu. Takie tam oficjalne klimaty. Jakież przemówienia, powitania zaproszonych

gości i lokalnych vip-ów, w końcu oddanie parku po renowacji do użytku. W cieniu pozostali główni sprawcy tego zamieszania, czyli studenci (panie i panowie) Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Niezauważeni przemysłali pomiędzy innymi, raz po raz zagadywani przez dziennikarzy. Zgromadzeni goście zajęci sobą jakby nie zwracali uwagi na mieszkańców okolicznych domów, którzy z ciekawości przyszli zobaczyć co się dzieje. Ci z niedowierzaniem patrzyli jak ojcowie miasta i powiatu w towarzystwie J.M. Rektora ASP sadzili drzewko (buk), niejako na nowe a potem pozwolili się sfotografować przy jednej z rzeźb – kobiecym akcie. A dookoła ptaki, rój owadów, powiew wiatru, muzyczny instrument, jakiś kamień i Troja oraz postacie kobiet, niezbyt pięknych, choć nagich. „Cztery pory roku” A. Vivaldiego w to zachmurzone popołudnie otulały rzeźby i ludzi delikatną barwą dźwięków.

/pk/

Przeciwdziałając bezrobociu

AKTYWNY URZĄD

SZAMOTUŁY. Prawie wszędzie, gdzie tylko wejdziemy - czy do urzędu czy do firmy prywatnej, napotykamy stażystów, którzy zostali wciągnięci do programu realizowanego przez Powiatowy Urząd Pracy w Szamotułach. To nie jedyny przejaw działalności tej instytucji. Realizuje ona aktualnie wszystkie programy specjalne istniejące w województwie. I jest jednym najbardziej dynamicznych urzędów powiatowych województwa.



Natalia Maciejewska i Arkadiusz Krygier przy pracy w SzOK-u – należą do licznej rzeszy stażystów, którzy uczestniczą w programie urzędu pracy.

W 2004 r. szamotulski urząd otrzymał z funduszu pracy, zgodnie z ustalonym logarytmem, 2.547.000 zł z przeznaczeniem na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu i refundację wynagrodzenia osobom młodocianym. Pieniądze natychmiast „zaprężono do pracy”, jak mówi p. dyr. Maria Kowalczyk. Z uwagi na duże zainteresowanie firm zatrudniających i samych bezrobotnych, urząd natychmiast wystąpił z wnioskiem o przyznanie kolejnych środków na realizację programów specjalnych. Był jednym z pierwszych. We

wnioskach uwzględniono wszystkie istniejące propozycje, a środki na nie przyznano. Oprócz tego urząd uzyskał także pieniądze na realizację programów pomocowych z Europejskiego Funduszu Społecznego w wysokości 1.461.600 zł! Kwota ta została przeznaczona na staże i szkolenia osób długotrwale bezrobotnych do 25. roku życia. Od początku br. do końca maja PUP w Szamotułach skierował w ramach zatrudnienia subsydiowanego (prac interwencyjnych, robót publicznych i umów absolwenckich) oraz staży 822 osoby. Kur-

sy i szkolenia ukończyło w tym roku już 108 bezrobotnych. Większość spośród nich podjęła pracę! W roku 2003 efektywność naszego urzędu wyniosła 85%.

„Wysiłku dla nas jest przez to wszystko dużo” - przyznaje dyr. M. Kowalczyk - „ale gdy się widzi efekty, to taki wysiłek ocenia się pozytywnie. A mamy wiele dowodów, że staże mają sens”. Po pierwsze bezrobotni odzyskują wiarę w siebie, pozytywnie patrzą na przyszłość. Nabierają ogłady, doświadczenia i mają pracę. „Często jest tak, że pracodawca nie chce się przekonać do stażów. - dodaje p. dyrektor - „Potem zastrzega, że dobrze, ale tylko na czas stażu, że nie ma możliwości zatrudnienia stażystów. A pod koniec stażu okazuje się, że te osoby są po prostu niezbędne. I podpisuje z nimi normalne umowy. Takie przykłady zdarzają się u nas nie tak rzadko. To naprawdę nas mobilizuje i przekonuje, że warto”.

Aktualnie w Powiatowym Urzędzie Pracy realizowane są następujące programy dodatkowe: „Rowy”, „Lepsza droga”, program „Zatrudnienie w nowoczesnej firmie szansą na zatrudnienie” oraz program zatrudniania absolwentów w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

(tb)

Zapowiedzi kulturalne

SZAMOTUŁY. Ostatni weekend wakacji Anno Domini 2004. Szamotulski Ośrodek Kultury przygotował z tej okazji kilka ciekawych imprez. Oto one:

- **piątek, 27.08., godz. 18.00** - Piknik rodzinny przy „Sanguszeko”.
 - **sobota, 28.08., godz. 15.00** - Pożegnanie wakacji w Parku Zamkowym współorganizatorzy: SzOSiR i Komenda Powiatowa Policji w Szamotułach.
 - **niedziela, 29.08., godz. 19.00** - Letnie Ogródki Muzyczne przy „Sanguszeko” - wystąpi zespół KARPATIA - muzyka etno narodów z rejonu Karpat. Instrumenty, to: fletnia pana, skrzypce, kontrabas i akordeon.
- oraz:
- **sobota, 04.09., godz. 13.30** - Dożynki miejsko-gminne w Gałowie + finał „Potyczki na miedzy”.
 - **czwartek, 08.09., godz. 17.00** - Wernisaż w Galerii SzOK „SZOK-ujący dorobek”, czyli wystawa prac Sekcji Plastycznej SzOK-u.
 - **sobota, 10.09., godz. 18.00** - „Gałowskie noce” w parku, w Gałowie program muzyczno-taneczny z ciekawym „zapleczem” rekreacyjnym.

Dni Kaźmierza – chwile radości i zabawy

KAŹMIERZ. W najbliższy weekend władze Kaźmierza przygotowali dla swoich mieszkańców i gości cały ogrom atrakcji, coś dla ciała i dla ducha.

Sobota i niedziela zamienią się w chwile radości i zabawy. Całość rozpocznie Banda Pospiesznego, będą turnieje softysów i strong manów, koncerty gwiazd: Małgorzata Ostrowska i Szymon Wydra z Carpe Diem oraz taneczne zabawy. Radość zagości w sercach rolników z udanych plonów – gminne dożynki, najpierw Bogu pokłon dadzą a po chwili chlebem i solą dzielić się będą. Ktoś pomyśli, że zespół QUEEN przyjedzie a to tylko ich Przyjaciele – mali Książęta, czyli Princess. A na koniec dnia tańce, hulanki, swawole...

/jk/

Zmiany nie powinny rozczarować

NOWE REGULACJE W POMOCY SPOŁECZNEJ

SZAMOTUŁY. Ośrodek Pomocy Społecznej w Szamotułach przedstawił komisji zdrowia rady miasta i gminy dwa nowe projekty uchwał. Pierwszy dotyczy zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej będące zadaniami własnymi gminy, drugi zaś - warunków przyznawania usług opiekuńczych i odpłatności za nie. Wprowadzone zmiany mają związek z nową ustawą o pomocy społecznej. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt, po czym 23 sierpnia został on uchwalony przez Radę MiG Szamotuły.

Szczegóły ustala rada gminy

Ustawa z dnia 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (weszała w życie w maju) nakłada na radę gminy obowiązek uchwalenia zasad zwrotu wydatków za świadczenia z pomocy społecznej będące zadaniami własnymi gminy oraz określenia, także za pomocą uchwały, warunków przyznawania i odpłatności za usługi opiekuńcze. Rada powinna ustalić warunki częściowego lub całkowitego zwolnienia z odpłatności, jak również tryb pobierania opłat. Poprzednia uchwała dotycząca tych spraw obowiązywała do dnia wydania nowych przepisów wykonawczych. Przew. Komisji zdrowia, Stasiak uznał, że w porównaniu z poprzednią uchwałą, nowe uregulowania mogą okazać się nieco korzystniejsze dla świadczeniobiorców.

Komu będą przysługiwać świadczenia?

Generalną zasadą w przyjętej właśnie uchwale jest to, iż świadczenia z pomocy społecznej przysługują osobie samotnie gospodarującej, której dochód nie przekracza kwoty 461 zł, lub rodzinie, w której dochód na osobę nie przekracza kwoty 316 zł. Świadczenie przysługuje jednak tylko tej osobie, której dotyczy przynaj-

mniej jedna z następujących przesłanek: sieroctwo, bezdomność, bezrobocie, niepełnosprawność, długotrwala lub ciężka choroba, przemoc w rodzinie, potrzeba ochrony macierzyństwa, wielodzietność, bezradność opiekuńczo-wychowawcza i w prowadzeniu gospodarstwa domowego (zwłaszcza w rodzinach niepełnych lub wielodzietnych, brak umiejętności w przystosowaniu do życia młodzieży opuszczającej placówki opiekuńczo-wychowawcze, trudności w integracji osób, które otrzymały status uchodźcy, trudności w przystosowaniu do życia po zwolnieniu z zakładu karnego, alkoholizm lub narkomania, zdarzenie losowe, sytuacja kryzysowa, klęska żywiołowa lub ekologiczna.

W szczególnych przypadkach...

... OPS będzie mógł przyznać zasiłek lub udzielić pomocy rzeczowej także osobom „nie mieszczącym się” w kryterium dochodowym pod warunkiem, że zwrócą one część lub całość wydatków, np. w ratach. Dyr. OPS Jaromir Zieliński tłumaczył komisji, że jeżeli przekroczenie będzie znikome, świadczeniobiorca może nawet zostać zwolniony z konieczności zwrotu. Nowa uchwała określa też zasady zwrotu wydatków na pomoc w



postaci posiłków dla dzieci i młodzieży w okresie nauki. W takim przypadku np. kryterium dochodowe na osobę w rodzinie wzrasta do 150% kwoty podstawowej (tj. 474 zł).

Przyznawanie opieki i odpłatności za nią

Drużga uchwała gminy dotyczy osób korzystających z pomocy opiekunek domowych (popularnie zwanych „siostrami PCK”). Ich usługi polegają na zaspokajaniu codziennych potrzeb życiowych, opiece higienicznej, zaleconej przez

(tb)

ZEMSTA PŁOTU

23.08. w Ludwikowie o godzinie 22.35 patrol policji przytapał na gorącym uczynku, a następnie zatrzymał trzech młodych mężczyzn, którzy idąc na zabawę, w pewnym momencie zaczęli „znęcać się” nad przydrożnym płotem ogrodzającym posesję. Na skutek energicznych działań złamali go. 24-latek i 19-latek z Szamotuł oraz 18-latek ze Śmigla odpowiedzą za uszkodzenia mienia. Wszyscy byli po użyciu alkoholu, a dwaj z nich nadawali się tylko do izby wytrzeźwień, gdzie ich zresztą odwieziono. Teraz oczekują na proces. Szkodę, jaką wyrządzili, właściciel wycenił na 6.000 zł.

KARCHER pranie dywanów, tapicerek meblowych, tapicerek samochodowych. 0 605 286 367

Sprzedam Fiat 126 p 1987 Fiat Uno 1,5 1989
Tel.: (067) 2542 993

USŁUGI hydrauliczne wodno-kanalizacyjne, gaz, c.o. - stare i nowe technologie. Wysokie rabaty oraz raty na materiały. 0 600 942 217

Firma poleca usługi budowlane. Budowy domów, docieplanie, układanie pozbruku. (067) 2548 139 po 18.00

Kupię nieruchomość w centrum Wronek 0 604 413 803

Wynajme mieszkanie Nowa Wieś ul. Parkowa tel.: 0 501 377 433

SPARTA SZAMOTUŁY- TS 1998 DOPIEWO 2:3 (1:1)

PIĄTA PORAZKA Z DOPIEWEM

Niedzielnny mecz rozegrany między Spartą Szamotuły, a TS 1998 Dopiewo pozostawił delikatnie mówiąc, niedosyt wśród szamotulskich kibiców.

Spartanie ruszyli do ataku w 18 min. Niestety podania M. Okoro nie odebrał A. Kolat. W 19 min. próbę zdobycia gola podjął P. Sołtysiak. Strzelił z 16 m., ale piłka przeszła nad poprzeczką. Po podyktowaniu karnego dla Dopiewa i po strzale W. Goliwasa, wynik spotkania zmienił się w 21 min. Na 0:1. 7 min. później po rzucie z autu M. Tacika trener S. Najtkowski głową doprowadził do remisu 1:1. W drugiej połowie pustkę w bramce Sparty wykorzystał zawodnik Dopiewa S. Sołdecki i po podaniu z rzutu różnego umieścił piłkę w siatce. Szamotulanie nie zostali dłużni przeciwnikom i po solowej akcji trener strzelił w 66 min. drugą bramkę dla swojej drużyny. Ostatecznie wynik meczu przesądziła akcja zawodnika z Dopiewa W. Goliwasa, który w 75min. po błędzie szamotulskiego bramkarza strzelił z główki wprost w okienko bramki. Mecz był zacięty, o czym świadczą trzy żółte i czerwona kartka. W 44 min.

kapitan drużyny Sparty P. Sołtysiak za faul otrzymał żółtą kartkę. Czerwona kartka dla K. Kryga była konsekwencją dwóch żółtych otrzymanych również za faule. Najbliższą niedzielę Sparta zmierzy się w Zbąszyniu z tamtejszą drużyną Obra Zbąszyń. **Sparta:** P. Szulcik, M. Tacik (46 min. M. Borowiak), M. Kruszczyński, J. Tacik, P. Sołtysiak, J. Kolanowski, S. Sienkiewicz, S. Najtkowski, K. Kryg, A. Kolat (73 min. S. Szulc), M. Okoro.

Od redakcji: Niestety znów dali o sobie znać szamotulscy pseudokibice. Po meczu doszło do skandalicznych incydentów, które chwały szamotulskiemu klubowi z pewnością nie przyniosą, a co najwyżej kary ze strony Wielkopolskiego OZPN. Ucierpieli kibice gości, a sędziemu spotkania porysowano samochód. Aż wstyd pisać o takich zdarzeniach w czasie, gdy w Atenach trwają jeszcze igrzyska olim-

pijskie. Niestety duch szlachetnej olimpijskiej rywalizacji obcy jest niektórym fanom piłki nożnej w Grodzie Halszki.

KLASA OKRĘGOWA

Czarni Wróblewo – Unia Swarzędz	2:0
Sparta Szamotuły – 1998 Dopiewo	2:3
Lechita Klecko – Tarnovia T.P.	3:1
Kotwica Kórnik – Obra Zbąszyń	0:0
Zjednoczeni Trzemeszno – Grom Plewiska	0:0
Phytopharm Klęka – Remes Opalenica	1:1
Kłos Zaniemyśl – Warta Międzychód	2:1
Polonia Poznań – Lechia Kostrzyn	0:3

1.	Lechita Klecko	3	9	8:3
2.	1998 Dopiewo	3	9	6:3
3.	Obra Zbąszyń	3	7	3:1
4.	Sparta Szamotuły	3	6	9:6
5.	Czarni Wróblewo	3	6	5:3
6.	Remes Opalenica	3	4	8:5
7.	Lechia Kostrzyn	3	4	6:4
8.	Grom Ciepl. Plewiska	3	4	3:5
9.	Phytopharm Klęka	3	4	5:5
10.	Kłos Zaniemyśl	3	4	5:5
11.	Zjednoczeni Trzemeszno	3	4	2:2
12.	Warta Międzychód	3	3	4:6
13.	Unia Swarzędz	3	3	3:5
14.	Kotwica Kórnik	3	1	0:5
15.	Tarnovia Taronowa Podg.	3	0	2:6
16.	Polonia Poznań	3	0	1:6



Rozgrywki potrwać aż do połowy listopada

RUSZA LIGA NADWARCIAŃSKA

WRONKI. Już w najbliższą niedzielę rozpoczynają się rozgrywki wronieckiej Ligi Nadwarciańskiej. W tym roku w rozgrywkach uczestniczyć będzie rekordowa liczba aż 14 zespołów z terenu całej gminy.

Tegoroczne zmagania toczyć się będą w jednej grupie. Z uwagi na liczbę zespołów runda jesienna potrwa od 29 sierpnia do 14 listopada. Duża liczba zgłoszonych do rozgrywek zespołów świadczy o ogromnej popularności tej formy rywalizacji, prowadzonej poza strukturami Wielkopolskiego OZPN. Spośród 13 ubiegłorocznych uczestników Ligi Nadwarciańskiej do rozgrywek nie zgłosiła się jedynie jedenastka Gromu Rzecin. W tym sezonie dołączyły

natomiast drużyny Nowi Nowa Wieś oraz Warta Wronki. Tylko połowa występujących w Lidze Nadwarciańskiej zespołów dysponuje własnymi boiskami. Pozostałe korzystać będą z gościnności sąsiadów, i tak: Iskra Niezdrowo i Błękitni Zamość swoje mecze rozgrywać będą w Wartosławiu. Grom Samoleż będzie podejmować rywali na boisku w Strózkach, Górka Wronki w Nowej Wsi, a Warta Wronki w Rzecinie. Zjednoczeni Marianowo

będą korzystać z boiska w Bobulczynie, natomiast Sparta Wierzchocin z boiska w Dobrojewie. Rozgrywki wronieckiej Ligi Nadwarciańskiej prowadzone są przez Radę Gminną Zrzeszenia LZS we Wronkach, działającą pod kierownictwem prezesa Pawła Raszewskiego. „Tygodnik Szamotulski” na bieżąco będzie relacjonował rozgrywki i podawał aktualne wyniki i tabele.

P.M.



I kolejka – 29 sierpnia
Błękitnia Zamość – Huragan Stróżki
Nowi Nowa Wieś – Grom Samoleż
Iskra Biezdrowo – Sparta Wierzchocin
Górka Wronki – Sokół Jasionna
Tęcza Chojno – Zjednoczeni Marianowo
Śródmieście Wronki – Warta Wronki
Zieloni Ćmachowo – Płomień Kłodzisko

(pierwsze dwa spotkania odbędą się o godz. 12.30, natomiast pozostałe o godz. 14.30)

Czarni Wróblewo – Unia Swarzędz 2:0 (1:0)

BRAMKA SEZONU

Efektowną wygraną zanotowali na swoim koncie zawodnicy z Wróblewa. W niezwykle zaciętym i prowadzonym w szybkim tempie meczu pokonali groźny zespół rywali, a decydujące okazały się stałe fragmenty gry.



Obie drużyny od początku postawiły na atak, dzięki czemu licznie zgromadzeni kibice mogli być świadkami niezłego widowiska. Prowadzenie Czarni objęli w 21 minucie. Wtedy to do dośrodkowania z rzutu różnego Jacka Górala najwyżej wyskoczył Grzegorz Anioł i precyzyjnym strzałem głową umieścił piłkę w bramce Unii. Od tego momentu to goście uzyskali optyczną przewagę, ale bardzo dobrze grający tego dnia w obronie gospodarze nie pozwalali im na stworzenie dogodnych sytuacji. Pewnie w bramce wróblewian spisywał się także Krzysztof Anioł. Decydująca o losach spotkania sytuacja miała miejsce w 58 minucie meczu. Po faulu na Niewińskim sędzia podyktował rzut wolny z około 35 metrów. Nikt, a szczególnie bramkarz Unii, nie spodziewał się, że będzie z tego miejsca próba strzału. A

jednak – Grzegorz Anioł fantastycznym uderzeniem w samo „okienko” zdobył najładniejszą bramkę, jaką oglądano we Wróblewie od wielu lat. Próby odrobienia strat przez gości trwały do ostatnich sekund, ale Czarni nie dali sobie oczywiście odebrać dwubramkowej przewagi i po dobrym meczu zastruszenie zainkasowali komplet punktów. Za walkę, zaangażowanie i wiarę w zwycięstwo całej wróblewskiej drużynie należą się duże słowa uznania. Tak grających Czarnych chciałoby się oglądać zawsze.

Czarni: Krzysztof Anioł – Piotr Pospieszny, Maciej Chojan, Grzegorz Anioł – Raszewski (85. Remisz), Mariusz Chojan, Góral (od 84 min. Dobek), Niewiński, Kurowski – Kałużynski, Pujanek (od 88 min. Białas).

SZAMOTUŁY
NOWOWIEJSKIEGO 5
tel. 61 29 21 693

pn. – pl. 8.00 – 18.00
sobota: 8.00 – 13.00

ZRÓB TO SAM

art. stolarskie, wykończeniowe
farby, płyty, laminaty, listwy,
art. montażowe, panele ściennie
i podłogowe, narzędzia i inne,

Przycinamy płyty!

na pena Sp. z o.o.

Tel/fax 61/29-20-108
61/29-23-831
61/29-21-259
502 497 561

PUNKT SPRZEDAŻY W SZAMOTUŁACH
Ul. Świdlińska 1, 64-500 Szamotuły

Tuż, tuż
Siewy Rzepaku i Zbóż !

Polecamy:

Środki do ochrony rzepaku po zasiewie i zaprawy zbożowe.

Gwarantujemy wysoką jakość i atrakcyjną cenę

RUSZYŁY ROZGRYWKI KLASY A

Warta Wartosław – Sparta Brody 0:2 (0:0)

FALSTART

Kibice w Warosławiu obejrzeni dwa różne oblicza swojego zespołu. Po dość dobrej pierwszej połowie zespół Warty zmienił się nie do poznania, czego efektem była strata niepotrzebna punktów.

Nie udało się piłkarzom z Wartosławia inauguracyjne rozgrywki. Pierwsza połowa nie zapowiadała niczego złego, wręcz przeciwnie. Warta posiadała dużą przewagę nad zespołem gości, kilkakrotnie wypracowując tzw. stuprocentowe sytuacje. Żadna z nich nie została jednak uwieńczona bramką, toteż pierwsza odsłona spotkania zakończyła się bezbramkowym remisem. Zwycięstwo gospodarzy wydawało się sprawą oczywistą, nawet dla kibiców gości.

Niestety, przerwa odmieniła piłkarzy z Wartosławia. Pomimo, iż na płytę wyszedł ten sam skład, Warta w II połowie była jakby innym zespołem. „Zupełnie nie wiem, co się z nami stało” – skomentował zachowanie swoich podopiecznych trener Michał Okoń. W efekcie w 55 min. po wrzucie z lewej

strony zawodnik gości strzelił na bramkę; bramkarz Warty wprawdzie obronił, ale wybita przez niego piłka odbiła się od poprzeczki i wpadła do siatki. Po pewnym czasie, nie mając już nic do stracenia, gospodarze zaatakowali. Niestety bez powodzenia. Konieczność odrobienia straty naraziła jednak gospodarzy na niebezpieczne kontry. Właśnie po jednej z nich, w 87 min. Sparta uzyskała drugą bramkę.

Warta: Radosław Chudziak – Tomasz Duczkowski, Damian Dura, Ireneusz Jerzyk, Tomasz Kalitka, Sławomir Łożyński, Damian Rusinek (od 70 min. Zbigniew Kudliński), Marcin Ociepa, Damian Soloch, Artur Hibner, Marek Kaszkowiak.



LZS Świt Piotrowo po zwycięskim meczu z Wartą Obrzycko
Stoją od lewej: Krzysztof Dudek, Maciej Wasielewski, Dariusz Dudek, Jarosław Jezierski, Marcin Jankowski, Łukasz Wrembel, Szymon Rembacz, Marian Nowak, Arkadiusz Wojciechowski, Dariusz Sobański, Sławomir Płatkowski.
Poniżej od lewej: Zbigniew Mazurczak, Janusz Łojczyński, Andrzej Łożyński, Robert Balcerek, Kamil Nowak, Łukasz Płatkowski, Roman Świder, Rafał Waszczuk, Robert Makówka.

Warta Obrzycko – Świt Piotrowo 0:1 (0:0)

TRZECIE DERBOWE ZWYCIĘSTWO

Zespoły Warty i Świtu grają wspólnie w klasie A dopiero drugi sezon. Derby gminy i miasta Obrzycko rozegrane zostały więc dopiero po raz trzeci i po raz trzeci zwycięsko z tego pojedynku wyszli piłkarze z Piotrowa.

W pierwszej połowie przewagę mieli zawodnicy Warty, jednak pomimo kilku pewnych sytuacji strzeleckich nie potrafili zamienić jej na bramki. Piłkarze Świtu stawiali się w tej części spotkania na kontrataki. Zaledwie dwa z nich stworzyły poważne zagrożenie pod bramką gospodarzy, jednak ani Dariusz Dudek, ani też Maciej Wasielewski nie wykorzystali tzw. stuprocentowych sytuacji do strzelenia gola.

Po zmianie stron sytuacja uległa zmianie, bowiem goście zaczęli grać bardziej ofensywnie z trzema napastnikami. Dwukrotnie Robert Balcerek miał okazję do zmiany rezultatu, jednak aż do 78 min. utrzymywał się remis. Wówczas to ten właśnie zawodnik, po udanej kontrze zdobył bramkę na wagę 3 pkt. Rezultat nie uległ zmianie pomimo naporu, dążącego do zmiany wyniku, zespołu gospodarzy.

„Pomimo niekorzystnego wyniku jestem zadowolony z gry zespołu. Chociaż w piłce liczą się przede wszystkim bramki i punkty, to jednak przebieg spotkania, a szczególnie I połowa, dobrze rokują naszym przyszłym



występom” – powiedział po meczu trener Warty Tadeusz Kalotka.

Warta: Artur Kalotka – Piotr Macyszyn, Maciej Bódział, Marek Obst, Robert Skowroński, Tomasz Krzysztofiak (od 84 min. Paweł Kowalski), Maciej Proszek (od 82 min. Andrzej Macyszyn), Wojciech Kaczmarek, Wiesław Krysztofiak, Przemysław Tonak, Robert Macyszyn.

Świt: Jarosław Jezierski – Mariusz Jankowski, Dariusz Dudek, Dariusz Sobański, Łukasz Wrembel, Roman Świder, Robert Balcerek (od 85 min. Szymon Rembacz), Janusz Łojczyński (od 46 min. Arkadiusz Wojciechowski), Krzysztof Dudek (od 46 min. Robert Makówka), Andrzej Łożyński, Maciej Wasielewski.

Sokół II Pniewy – GKS Kaźmierz 2:1 (1:0)

PRZERWANA SERIA

Piłkarzom z Kaźmierz nie udało się kontynuować udanej serii spotkań bez porażki z poprzedniego sezonu piłkarskiego. W inauguracyjnym spotkaniu rundy jesiennej musieli uznać wyższość zespołu rezerw pniewskiego Sokoła.

Z przebiegu gry spotkanie miało charakter wyrównany. Częściej przy piłce byli nawet zawodnicy gości. Początek spotkania miał wyrównany charakter. Obie drużyny naprzemiennie wyprowadzały akcje w kierunku bramki przeciwnika. Jedna z nich, w 15 min. spotkania, w wykonaniu zawodników Sokoła zakończyła się sytuacją sam na sam piłkarza gospodarzy, który po minięciu bramkarza gości pewnie umieścił piłkę w siatce. Po stracie bramki GKS ruszył do natarcia. Żadna z jego akcji nie przyniosła jednak zmiany rezultatu.

W II połowie goście dalej dążyli do wyrównania, narażając się tym samym na niebezpieczne kontry. W 65 min. w ten właśnie sposób stracili drugiego gola. Trzy minuty później drugą żółtą, a w rezultacie czerwoną kartkę otrzymał Piotr Kubiak i od tego momentu GKS grał w osłabieniu. Nadal jednak był drużyną przeważającą.

W 70 min. Witold Teclaw uzyskał kontaktową bramkę. Przez ostatnie 20 minut kaźmierzanie nie schodzili praktycznie z połowy gospodarzy. Najlepszą sytuację mieli w 83 min., kiedy po rzucie wolnym, z odległości 20 m, w wykonaniu Bielejewskiego bramkarz wypuścił piłkę z rąk. Strzał Dariusza Wąlkowiaka trafił jednak w jego rękę. Mecz miał bardzo nerwowy charakter, czego efektem było aż 10 żółtych i 2 czerwone kartki (po jednej dla zawodników każdej z drużyn).

GKS: Paweł Kubiak – Damian Wąlkowiak, Ryszard Króweżyński, Dariusz Marciniak, Rafał Stachowiak, Piotr Kubiak, Krzysztof Woźny (od 70 min. Tomasz Nowak), Mirosław Bielejewski, Mariusz Mańka (od 68 min. Tomasz Wąlkowiak), Witold Teclaw, Remigiusz Sznela.

KLASA A GR. II

Warta Obrzycko – Świt Piotrowo	0:1
Warta Wartosław – Sparta Brody	0:2
Sokół Duszniki – Kłos Gałowo	1:2
Sokół II Pniewy – GKS Kaźmierz	2:1
Rzemieślnik Kwilcz – Pogoń Lwówek	1:1
Warta Sieraków PAECH Kamionna	0:0
Rokita Rokietnica – pauzował	

1.	Sparta Brody	1	3	2:1
2.	Kłos Gałowo	1	3	2:1
3.	Sokół II Pniewy	1	3	2:1
4.	Świt Piotrowo	1	3	1:0
5.	Rzemieślnik Kwilcz	1	1	1:1
6.	Pogoń Lwówek	1	1	1:1
7.	PAECH Kamionna	1	1	0:0
8.	Warta Sieraków	1	1	0:0
9.	Sokół Duszniki	1	0	1:2
10.	GKS Kaźmierz	1	0	1:2
11.	Warta Obrzycko	1	0	0:1
12.	Warta Wartosław	1	0	0:2
13.	Rokita Rokietnica	0	0	0:0

AUTORSKA PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA

VOWIE STUDIO

Wykonuje:

Projekty domów jedno i wielorodzinnych

Projekty rozbudowy domów jednorodzinnych

Projekty obiektów usługowych: sklepy, biura, hale przemysłowe, itp. ...

BRACI CZESKICH 15, SZAMOTUŁY

tel./fax: (61)29 22 821 • <http://www.vowie.com.pl>

ZWIROWNIA KLEMPICZ

oferuje

żwir

piasek

kamień

ziemię

TRANSPORT

tel. 255 64 83 • 601 180 634

„FILMOWE” BRAMKI

Bardzo ładne bramki mieli okazję zobaczyć dusznicey kibice podczas inauguracyjnego spotkania kolejnego sezonu rozgrywek piłkarskiej klasy A. O jedną więcej zdobyli goście, którzy w ubiegłym sezonie grali jeszcze w poznańskiej klasie okręgowej.

Mecz z dużą ilością fauli, każda z drużyn otrzymała po trzy żółte kartki

Pierwsza połowa toczyła się pod dyktando gospodarzy. Bramkę dla Sokola w 17 minucie pierwszej połowy zdobył Radosław Kłossowski. W pierwszej części gry gospodarze mieli jeszcze dwie stuprocentowe sytuacje na podwyższenie rezultatu.

Po zmianie stron role się odwróciły i inicjatywę przejęli goście, którzy niemal nie opuszczali połowy zespołu z Dusznik. W 61 min. wyrównanie z rzutu wolnego uzyskał Andrzej Borówko, natomiast w 76 min. wynik spotkania, strzałem z ponad 20 m ustalił Jarosław Gwizdał.

W opinii dusznickich działaczy, Sokół nie wykorzystał pięciu dogodnych sytuacji do zdobycia większej ilości punktów. O wyniku meczu zadecydował głównie brak celności i, jak twierdzą gospodarze, niestudna decyzja sędziego, który „nie odgwiżdżał” karnego w pierwszej połowie. Trener Sokola Grzegorz Szade, pomimo porażki swoich podopiecznych, jest jednak zadowolony z formy drużyny i gry jaką prezentują, gorzej z wynikiem. Sporych trudności trener spodziewa się także w meczu z GKS Kaźmierz, który odbędzie się w najbliższą niedzielę na dusznickim boisku.H.S./P.M.

Sokół: Leszek Korpik – Zbigniew Kłossowski, Szymon Szymański, Rafał Starosta, Radosław Woźny, Mateusz Kamieniczny, Sławomir Korpik, Radosław Kłossowski, Dariusz Bilewski, Sebastian Szade, Przemysław Janz, (w rezerwie – Bartłomiej Paczkowski, Krzysztof Korpik i Tomasz Szofer).

Kłos: Artur Wąlkowiak – Mateusz Kamiński (od 42 min. Marek Gościński), Andrzej Borówko, Przemysław Chudziak, Tomasz Bonek, Hubert Kapral (od 72 min. Sebastian Biskupski), Jarosław Gwizdał, Krystian Biskupski, Paweł Rozanek, Bartosz Florek, Karol Wachowiak (od 89 min. Przemysław Til).

KOMINKI
WKŁADY KOMINKOWE
rozprowadzanie ciepłego powietrza
Bartłomiej Foremski
Szamotuły, ul. Wiosny Ludów 11
tel.: (061) 292 22 40
0 602 444 974

Przed meczem Kłosa z Lechem

TELEWIZJA POKAŻE ZACIEKI?

GAŁOWO-SZAMOTUŁY. 4 września br. w Gałowie odbędą się dożynki gminne. Ich program już podawaliśmy. Jednym z ważnych punktów będzie mecz miejscowej drużyny Kłosa Gałowo z Lechem Poznań. Mimo sporego wysiłku działacze i kibiców nie wszystko udało się przygotować jak należy. Budynek z szatniami dla zawodników przestraszył swoją fasadą całe województwo za pośrednictwem telewizji. Zabrakło przede wszystkim czasu, pieniędzy. Czy także elastyczności radnych?

Kłos Gałowo znalazł się wśród laureatów konkursu „Gazety Poznańskiej” na najpopularniejszą drużynę niższych klas. Zajął trzecie miejsce po Piaście Kobylin i Kłosie Zaniemyśl. Nagrodą w tym roku są mecze zwycięskich drużyn w ramach akcji „Gazety” pod hasłem „Lech kontra twój klub”. Dwa z nich już się odbyły: W Zaniemyślu lechici wygrali z tamtejszym Kłosem 5:0, a w Kobylinie pokonali Piastę 2:0. Jak mówi radny Jan Florek, jednocześnie prezes Kłosa Gałowo, w obu tych miastach samorządy zrobiły wiele, żeby nadać odpowiednią rangę spotkaniom. Czy i u nas będzie podobnie?

Organizatorzy postawili gospodarzom kilka warunków. Wielu z nich już w Gałowie sprostano: m.in. polepszone stan murawy, przygotowano częściowo wygodne siedziska z plastiku, uzupełniono liczbę ławek. Gmina zadeklarowała pomoc, zapewniając ubikację kontenerowe dla publiczności, barierki ochronne, przenośną trybunę. Dzięki temu oraz dzięki sponsorom udało się sporo zrobić bez nadwężania budżetu

klubu. Trzeba będzie jeszcze przygotować miejsca parkingowe, ustawić maszty na flagi. Najważniejszym problemem jest budynek szatni - trzeba odnowić jego szpetną fasadę. Władysław Dykert, dyrektor SzOSiR, powiedział że istniałaby możliwość wsparcia finansowego przygotowań przez przesunięcie środków zaoszczędzonych przy monitoringu obiektów SzOSiR właśnie na remont elewacji szatni. Komisja zdrowia rady MiG pomyślał ten poparł. Radny Maciej Markiewicz powiedział, że warto wesprzeć klub w Gałowie, bo ma dobrego, zapobiegliwego gospodarza.

Tymczasem dzień później zapał radnych ostudziła p. Alicja Kałużyńska, skarbnik gminny. Podczas obrad komisji budżetu wyjaśniała, że proponowane przesunięcie środków, choć miałyby się dokonać w ramach SzOSiR, można zatwierdzić tylko na drodze uchwały o zmianie stawek oraz korekty uchwały budżetowej. Taką decyzję mogłaby podjąć rada na sesji. Na to jednak nie ma już czasu (komisja budżetowa omawiała sprawę w czwartek 19 sierpnia, a sesja była 23



Na fasadzie szatni w Gałowie rozwinął się grzyb.

sierpnia w poniedziałek). Radny Przemysław Fąferek zapytał, dlaczego tak późno zgłoszono problem. Zagłupował się - p. Kałużyńska przypomniała, że remont budynku szatni w Gałowie kilkakrotnie trafiał pod obrady rady i był opiniowany negatywnie, skutkiem czego prowadzone prace przebiegały bardzo powoli w miarę otrzymywanych przez klub środków pochodzących z różnych innych źródeł. Ostatecznie komisja bu-

dżetowa zaopiniowała wniosek komisji zdrowia negatywnie. Nikt z radnych nie zaproponował jakiegось wyjścia z trudnej sytuacji, chociaż p. skarbnik zadeklarowała, że może przygotować projekt na sesję. Tak więc prawdopodobnie telewizja pokaże całej Wielkopolsce czarne zacieki. Chyba, że władze znajdą jakieś inne wyjście. A jak dowodzą pp. Dykert i Florek, możliwości są.

(fb)

Igrzyska świetlic socjoterapeutycznych

PRZEZ SPORT DO MŁODYCH SERC

SZAMOTUŁY. Urozmaicony przebieg miały pierwsze Igrzyska Świetlic Socjoterapeutycznych istniejących w Szamotułach. Wzięli w nich udział przedstawiciele: „Betlejemki”, „Orbita” oraz działającej przy Gimnazjum nr 1 w Szamotułach.

W uroczystości rozpoczęcia, przeprowadzonej na stadionie SzOSiR, wzięli udział przedstawiciele władz gminy i powiatu. Organizatorzy zadbał o odpowiednią oprawę: zapalenie znicza, hymn olimpijski, przysięga sportowców i sędziów. Igrzyska trwały



trzy dni, a uczestniczyło w nich około 50 zawodników i zawodniczek. Pierwszego dnia odbyły się konkurencje sportowe na stadionie, m.in. biegi, rzuty piłeczką palantową skoki w dal i wzwyż. Drugiego dnia w hali „Wacław” przeprowadzono konkurencje i konkursy o charakterze rekreacyjnym. Dzień trzeci młodzież spędziła na basenie odkrytym, gdzie przeprowadzono zawody pływackie, mecze piłki siatkowej, dwóch ogni, mistrzostwa w przeciąganiu liny. Sympatycznym akcentem było ognisko podsumowujące. Igrzyska z pewnością dostarczyły młodym zawodnikom wielu niezapomnianych przeżyć. I choćby dlatego warto imprezę uczynić cykliczną.

(bela)

Modernizacja obiektów SzOSiR uwzględni potrzeby sportowców

STADION PRZYJAZNY LEKKOATLETOM

SZAMOTUŁY. Trwa modernizacja obiektów SzOSiR. Została już odnowiona nawierzchnia trawiasta dwóch boisk piłkarskich: płyty głównej i jednej z bocznych, której nie ruszono od wielu lat. Montowane są też plastikowe siedziska.

Środowisko lekkoatletów niepokoiło się, prace obejmą także bieżnie i inne elementy związane z uprawianiem lekkiej atletyki. Dyr. Władysław Dykert zapewnia, że podczas remontu nic nie umknie uwadze. 18 sierpnia na posiedzeniu komisji zdrowia rady miasta i gminy radni zapoznali się z informacją dyr. Dykerta, w

której odniósł się on do apelu lekkoatletów. Wskazał, że uwzględniono konieczność poszerzenia bieżni i wyprofilowania łuków. Cała bieżnia zostanie odnowiona. Ponadto wykonawcy robót zmodernizują rozbiegi do skoków wzwyż i w dal. Wszystkie prace będą przebiegały stopniowo.

(bela)

MATERIAŁY BUDOWLANE

szeroki asortyment towarów

- letnia promocja dociepleń
1m² / od 17 zł (styropian 5 cm + klej + siatka + kołki)
- papa termozgrzewalna
1 m² / 7,90 zł WK 90 (grubość 4,2 mm)
- papa termozgrzewalna modyfikowana 5BS
JUNIOR (grubość 4,2 mm) 1m² / 13 zł
- styropian laminowany papą
(docieplenie dachu) 1m² / od 13,80 zł

SPRZEDAŻ
RATALNA
Zagiel

PPHU KAKABA

Ćmachowo 46 * Wronki, ul. Sierakowska 46

tel./fax. (067) 254 40 95
tel.: (067) 254 73 74

tel.: 0 602 752 342
tel.: 0 509 426 798

KOMUNIKAT

Rusza V edycja Powiatowej Halowej Ligi Piłki Nożnej
w sezonie 2004/2005

Organizator Powiatowej Halowej Ligi Piłki Nożnej „Studio Sport” informuje, że w dniu 9 września 2004 r. o godz. 20.00 w sali konferencyjnej (nr 317) Szamotulskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji – ul. Sportowa 6 odbędzie się zebranie organizacyjne, do udziału w którym zapraszamy wszystkich kapitanów zespołów I i II ligi tych rozgrywek oraz przedstawicieli nowych drużyn.

fotka tygodnia

A tam. Najważniejsze, że występ się odbył.



dziewczyna tygodnia



Nagrody

Na rozwiązanie krzyżówki oczekujemy do 6 września. Hasło prosimy przelać na nasz adres: "Tygodnik Szamotulski/Wronieckie Sprawy", ul. Robotnicza 28/4, 64-500 Szamotuły. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań wylosowana zostanie nagroda. Rozwiązania krzyżówek z ostatnich numerów oraz nazwiska osób nagrodzonych opublikujemy w pierwszym wrześniowym numerze "Tygodnika Szamotulskiego".

horoskop

Co mówią gwiazdy?

Baran
Odporność twojego organizmu jest dość słaba. Pozwól sobie na chwilę lenistwa i uodporniającą kurację. Zdrowie masz tylko jedno - dbaj o nie.



Byk
O ile to możliwe unikaj dzisiaj szefa. Postaraj się nie rzucać zbyt wiele w oczy, a może uda ci się uniknąć kilku niepotrzebnych starć. Jutro szansa na poprawę.



Bliznięta
Cel, który sobie dziś powzięłeś, może nie być osiągalny od razu. Jesteś bardzo ambitny, ale mierz siły na zamiary. Dopniesz w końcu swego.



Rak
Kłopoty to twoja
specjalność. Szukając dziury
w całym nie osiągniesz tego
czego pragniesz, a tylko przy-
sporzysz sobie nowych pro-
blemów.



Lew
Ulegniesz dziś
ogarniającej no-
stalgii. Nie oglą-
daj się jednak za siebie. To,
co teraz - powinno być i jest
dla ciebie najważniejsze. Żyj
chwila obecna.



Panna
Nie unikniesz nie-
porozumień i konfliktów.
Spróbuj cierpliwie wszystko
wyjaśnić, niż rozpoczynać
niepotrzebnej wojny.
Pomóż sobie dobrym nasta-
wieniem.



Waga
Uczuciowa nie-
spodzianka. W two-
im sercu odżyje
dawne uczucie. Pozwól so-
bie na odrobinę szaleństwa.
Zadbaj o swój wygląd i na-
strój.



Skorpion
Potrzeba ci więcej realizmu i chłodnej kalkulacji. Chodzisz z głową w chmurach i snujesz plany, które nie mają szansy powodzenia. Uważaj!



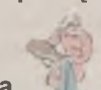
Strzelec
Twoje plany zawodowe powoli dojrzewają i jest szansa na ich powodzenie. Jeśli wiesz czego dziś potrzebujesz nie bój się wyciągnąć po to reke.



Koziorożec
Poszukaj sobie
zajęcia. Denerwuj-
jąc współpracowni-
ków i szefa swoimi komenta-
rzami i nieróbstwem możesz
co najwyżej stracić pracę i
przysiaciół.



Wodnik
Wiele zrobisz dla najbliższych, czas pomyśleć o sobie. Zaplanuj czas domownikom a sam przygotuj sobie miłą popołudnie. Wszystko zależy od ciebie.



Ryby
Dzisiaj inni doceniają to, że nie myślisz tylko o sobie. Dzięki takiej postawie zyskasz paru nowych przyjaciół. Uważaj - nie wszyscy uśmiechają się szczerze.



Grani- czy z USA	▼	Mieszka w Kiszy- niowie	Zespół dźwię- ków	Kuchen- ny obrus Ciężkie roboty	▼	Ruch powiet- rza, powiew	▼	Samo- obslu- gowy	▼	Brednia, banialu- ka	▼
		9					17				
►		19	4			Zarodek pożaru	►	7	12		5
Nowa wersja dawnego filmu	►	26						Okucie butów tate- mika		Jądro Ziemi	
Zawiaza- na wstążka						Tenden- cja rozwo- jowa	►				
Plucha	►		20	24					23		
►		18									
Wodole- cznictwo						Dawny zarządca majątku		Wynios- ły ptak		Stolica Albanii	
Trzon załogi	►			11	16						Kropka na czole Hinduski
Pomalo- wane jajko		Kłeska, zaraza	Podwyż- szenie dla aktora		Określe- nie, wyzwis- ko	►				3	
Czerwo- ny obok Kremla	►							Bóg zako- chanych		25	Wróżba
►		1		Brak połysku	Kombi- nezon ochronny	►					
							13	8			
Roślina zielna; zawilec	►							21	Łączy elementy roweru		15
											2
►		27			Sznurek klientów	►	10			6	
Wyspa grecka								Jemeń- ska metro- polia			
Wśród lekarzy	►	22									14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie -
- aforyzm Antoniego Reguńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27